Wyd. A | Łódź, sobota 12 i niedziela 13 lutego 1977 roku | Rok XXXIII nr 34 (8619) | Cena 1 zł

DP
DZIENNIK POPULARNY

Minister spraw zagranicznych WRL przybędzie do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Emila Wojtaszka w najbliższych dniach przybędzie do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej — Frigyes Puja.

Roboczy dzień na pokładzie „Saluta 5"

W piątek kosmonauci Wiktor Gorbatko i Jurij Głazkow rozpoczęli na naukowej stacji orbitalnej, „Salut 5" dzień roboczy (trzeci z kolei) o godz. 8.00 czasu moskiewskiego. Kontynuowano operacje, związane z ponownym uruchomieniem stacji, sprawdzaniem aparatury pokładowej i przyrządów naukowych oraz regulowaniem poszczególnych agregatów stacji.

Kosmonauci przeprowadzili ćwiczenia gimnastyczne z przyrządami o różnym stopniu fizycznego obciążenia i dokonali pomiaru masy ciała. Rozpoczęto wykonywanie zaplanowanych doświadczeń biologicznych.

Edward Gierek spotkał się z przedstawicielami środowisk twórczych



N/z: E. Gierek wita Gustawa Holoubka, obok Karol Małcużyński. CAF — Uchymiak — telefoto

I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** spotkał się 11 bm. z przewodniczącymi związków twórczych i działaczami partyjnymi ze środowiska twórców kultury. W spotkaniu udział wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister kultury i sztuki **Józef Tejchma**, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Jerzy Łukaszewicz**, sekretarz KC PZPR **Andrzej Werblan**, przewodniczący Komitetu d.s. Radia i Telewizji **Maciej Szczepański**, zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR **Eugeniusz Mielcarek**. Twórców kultury reprezentowali: **Jarosław Iwaszkiewicz** — prezes Związku Literatów Polskich, **Janusz Kaczmarski** — prezes Związku Polskich Artystów Plastyków, **Jerzy Kawalerowicz** — prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich, **Gustaw Holoubek** — prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, **Karol Małcużyński** — prezes Stowarzyszenia Autorów „Zaiks", **Jan Mietkowski** — przewodniczący Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, **Stefan Sutkowski** — prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, **Jan Stęszewski** — prezes Związku Kompozytorów Polskich, **Zbigniew Adrjański** — prezes Związku Autorów i Kompozytorów Rozrywko-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z prac Rady Ministrów

Ustalono kierunki działania realizacji bieżących zadań planowych

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 11 lutego br. odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim wojewodowie i prezydenci miast.

Rząd, po omówieniu rezultatów pracy gospodarki w 1976 r. dokonał oceny wykonania zadań w styczniu i w pierwszej dekadzie lutego. Na tym tle ustalono najważniejsze kierunki działania dla resortów i organizacji gospodarczych oraz dla administracji terenowej. Powinny one zapewnić konsekwentną realizację celów planu oraz rytmiczne wykonywanie zadań w nadchodzących miesiącach.

Wskazując na znaczenie pozytywnych doświadczeń roku 1976 oraz na konieczność ich utrwalania w praktyce ekonomicznej, rząd w swoich rozważaniach położył jednak nacisk na analizę niedociągnięć i zaniedbań, a więc zjawisk ujemnych o charakterze subiektywnym, jakie wystąpiły w procesie realizacji planu 1976 roku. Sporządzone dane i wnioski, a wśród nich dokładny wykaz dziedzin i zadań, w których poprawa sytuacji jest szczególnie niezbędna i pilna, przedstawiono zainteresowanym działom gospodarki wraz z zobowiązaniem do podjęcia odpowiednich działań.

Wstępne dane ze stycznia wskazują, że start do wykonania tegorocznych zadań jest na ogół dobry. Osiągnięty wzrost produkcji przemysłowej wynosi 10,2 proc. w stosunku do analogicznego okresu zeszłego roku. W tym samym czasie zatrudnienie zwiększyło się o 0,4 proc. Jest to wskaźnik zbliżony do planowanego, niemniej jednak wciąż jeszcze zbyt wysoki, tym więcej że zachodzi konieczność zarezerwowania miejsc pracy dla tegorocznych absolwentów szkół.

Dynamika sprzedaży detalicznej wyniosła w styczniu 11,5 proc. globalne przychody pieniężne ludności netto były wyższe w stosunku do stycznia 1976 r. o 11 proc. Wartość towarów dostarczonych na rynek powiększyła się w tym czasie o 11,8 proc. Jeśli chodzi o eksport — uzyskano relatywnie wysoki przyrost, wszelako przy niewielkim zaawansowaniu zadań rocznych. Nie uzyskano planowej wielkości eksportu towarów masowych. W handlu zagranicznym wy-

(Dalszy ciąg na str. 2)

DLA SIEBIE-DLA NAS



Praca na oddziale syntezy II Łódzkich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa" nie należy do łatwych. Tutaj powstają poszukiwane leki jak np. przeciwreumatyczny Butapirazol, Vegantina z leków psychotropowych lub Glimid — znany środek uspokajający. Duża zmienność produkcji wymaga personelu o najwyższych kwalifikacjach. Takim zespołem jest ten, który przedstawiamy dzisiaj. Na naszym zdjęciu stoją od lewej: **Stanisław Marciniak** — jeden z najstarszych pracowników łódzkiej „Polfy", aparatowy, zasłużony racjonalizator i przodownik pracy, mistrz — **Józef Wyderka** oraz aparatowi — **Jan Fiktus**, **Jan Tomaszewski** i **Józef Habiera**.

(er)

Fot.: W. Kraska

Zmarł prezydent Indii

W piątek rano zmarł na atak serca prezydent Indii, Fakhruddin Ali Ahmed.

Śmierć nastąpiła około godziny 9 czasu lokalnego w oficjalnej rezydencji prezydenta w Delhi.

Fakhruddin Ali Ahmed zachorował na początku bieżącego tygodnia podczas oficjalnej wizyty w Malezji. Odwołał on wizyty na Filipinach i w Birmie i w czwartek powrócił do stolicy Indii.

W Indiach ogłoszono żałobę narodową. Na budynkach państwowych opuszczono w piątek flagi do połowy masztu. Wszystkie urzędy państwowe były w piątek zamknięte.

Wiceprezydent Indii B. D. Jatti zaprzysiężony został w piątek przed południem, jako tymczasowy prezydent Indii. Będzie on pełnił tę funkcję do czasu wyboru nowego szefa państwa.

ZA PONAD 1,5 MLN $

H. Kissinger podpisał kontrakt na sprzedaż pamiętników

W czwartek poinformowano w Nowym Jorku, że były sekretarz stanu USA, Henry Kissinger podpisał z filią amerykańskiego koncernu wydawniczego „Time Incorporated" kontrakt na opublikowanie swych pamiętników. Według nie potwierdzonych doniesień, kontrakt przyniesie Kissingerowi 1,5, bądź nawet 2 mln dolarów. Pamiętniki, które mają się ukazać jesienią 1979 roku, dotyczą tego okresu kariery Kissingera, kiedy pełnił on funkcję doradcy d/s bezpieczeństwa krajowego prezydenta Nixona, a następnie sekretarza stanu za kadencji Nixona i Forda, a więc okresu 1968—1976, na który przypadło zakończenie wojny wietnamskiej i jego „wahadłowa" misja mediacyjna na Bliskim Wschodzie. Nie osiągnięto jeszcze porozumienia na temat publikacji pamiętników Kissingera za granicą.



Brutalne metody policji RPA

Policjant RPA w akcji przeciwko uczestnikowi demonstracji młodzieży murzyńskiej.
CAF — UPI — telefoto

Udana akcja ratunkowa na Bałtyku

Pomyślnie zakończyła się przeprowadzona 11 bm. na Bałtyku w rejonie Międzywodzia — Dziwnowa akcja ratownicza po kuter rybacki „Dzi 85". Na jednostce tej nastąpiła awaria maszyny: kuter znalazł się w trudnej sytuacji — istniała groźba, iż silne wiatry zniosą go w głąb morza.

Zagrożonym rybakom pospieszyli z pomocą ich koledzy z kutra „Dzi 26". Następnie do akcji wkroczyła jednostka ratownicza „Mistral" dowodzona przez kpt. Mieczysława Popiołka ze Stacji Ratownictwa w Dziwnowie. Dzięki niej kuter „Dzi 85" znalazł się bezpieczny w macierzystym porcie.

Opady śniegu utrudniły komunikację

11 bm. nad północną i środkową Polską wystąpiły silne opady śniegu Natomiast na południe od linii Lublin — Radom — Łódź — Poznań panowała strefa ulewnych deszczów. Jedynie w górach były opady śniegu. W północno-wschodniej części kraju warstwa śniegu dochodziła do 25 cm, zaś w Warszawie sięgała 10 cm. Sporo śniegu było też w górach, m. in. na Kasprowym Wierchu — 92 cm, w okolicach Morskiego Oka i na Hali Gąsienicowej — 98 cm. Na Jaworzynie Krynickiej 62 cm, na Śnieżce — 138 cm.

W północnej i północno-wschodniej części kraju opadom śniegu towarzyszyły silne wiatry. Na Suwalszczyźnie i na Mazurach wystąpiły lokalne zawieje i zamiecie śnieżne. Odmienna pogoda panowała nad południowo-zachodnią Polską, gdzie wystąpiły przejaśnienia. O godz. 14 termometry we Wrocławiu wskazywały plus 10 st. C. Ocieplenie na Dolnym Śląsku spowodowało, że śnieg w rejonie wschodnich Sudetów utrzymuje się tylko wysoko w górach, powyżej 800 m npm.

Ostatnie opady śniegu, poważnie utrudniły komunikację samochodową. Pojazdy jeździły z ograniczoną prędkością, ponieważ nawierzchnie dróg pokrywała śliska warstwa śniegu. Mimo pogorszenia pogody, jak wynika z informacji Centralnego Zarządu Dróg Publicznych, wszystkie trasy były w piątek przejezdne.

Kolejarze w niewielkim stopniu odczuli zmianę pogody. Nie zanotowano opóźnień pociągów.

12-letni chłopiec uratował dwoje tonących dzieci

Odważnego czynu dokonał Marek Błażejczyk, dwunastoletni uczeń VI klasy Szkoły Podstawowej w Godkowie w woj. szczecińskim, ratując dwoje tonących w stawie dzieci — 10-letnią Bożenę Szubelak i 9-letniego Mirosława Batora ze Szczecina. Pod dziećmi, które ślizgały się po zamarzniętym stawie załamał się lód. Nie umiały one pływać i zaczęły tonąć. Na ratunek pospieszył im Marek Błażejczyk, który przy pomocy swego kolegi — Piotra Kurowskiego, wyciągnął dzieci na brzeg i udzielił im pierwszej pomocy.

PO 37 LATACH

Skrzynie ze srebrnym skarbem – otwarte

11 bm. w Narodowym Banku Polskim w Warszawie otwarto pierwsze 4 skrzynie ze srebrem ofiarowanym w 1939 r. przez społeczeństwo polskie na Fundusz Obrony Narodowej (FON). Rozpoczęła się tym samym dokładna inwentaryzacja tysięcy srebrnych przedmiotów, nierzadko o dużej wartości historycznej i artystycznej, których znaczna część, jak spodziewają się specjaliści — historycy sztuki, numizmatycy — zasługuje na stałą ekspozycję w muzeach.

Od razu po otwarciu pierwszych skrzyń można było zorientować się, jak dużą wartość muzealną przedstawiają znajdujące się w nich wyroby, często pochodzące jeszcze z XIX wieku. Są wśród nich różnego rodzaju widelce, noże, łyżki wazowe, a także tace, kieliszki, cukiernice i dziesiątki srebrnych puzderek i pudełeczek. Na wielu z nich można odczytać wygrawerowane napisy. Np. jedna z tac, **zanim ją ofiarowano na FON, sta**nowiła nagrodę dla zwycięzcy sześcioboju oficerskiego. Z kolei pięknie kuta podstawka do szklanki — jak wynikało z wygrawerowanego na niej napisu — podarowana była kiedyś „mężowi w dniu imienin".

Jedna ze skrzyń pełna była samych papierośnic i puderniczek, w innej zaś znajdowały się wyłącznie monety i medale, bite w Meksyku, Francji, Rosji carskiej w Wielkiej Brytanii, USA i oczywiście w Polsce.

Wiele z nich — to obecnie prawdziwe rarytasy numizmatyczne, jak np. rzadka „dwuzłotówka" srebrna z 1924 r., a także 10 złotych z 1833 r., czy też srebrny dolar USA z 1878 r.

Ale przecież skrzyń takich jest 61, a łączna waga znajdujących się w nich wyrobów i monet srebrnych wynosi prawie 2,5 tony. Srebro to w 1939 r., na krótko przed wybuchem wojny, zebrało i ofiarowało społeczeństwo polskie **z przeznaczeniem na zakup broni.**

Przypomnijmy: cel ten nigdy nie został osiągnięty. 6 września skrzynie srebra wywieziono z Warszawy przez Lublin i Lwów do Bukaresztu, gdzie je przepakowano, a następnie Morzem Śródziemnym przetransportowano do Marsylii, później do Castre, aż wreszcie zdeponowano je w Banku Francji w Tuluzie. Po 37 latach, w grudniu ub. roku powróciły one do Polski. Ostateczna decyzja o zwrocie tego srebra, poprzedzona wieloletnimi staraniami, zapadła podczas ostatniej wizyty w Polsce prezydenta Francji Valery'ego Giscarda d'Estaing.

Obecnie, w ciągu najbliższych kilku miesięcy zawartość 61 skrzyń będzie policzona i szczegółowo opisana. Po zakończeniu tych prac, jak się przewiduje, będzie zorganizowana wystawa sreber, na której — być może — wielu Polaków odnajdzie przedmioty, które przed laty ofiarowali sami lub ich rodziny.

CO DZIEŃ NIESIE

W 43 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.57, zajdzie zaś o godz. 16.44.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Eulalia, Modest.
JUTRO: Katarzyna, Grzegorz.

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże, w ciągu dnia większe przejaśnienia. Okresami opady śniegu z deszczem. Temperatura od 0 do plus 4 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane wsch. skręcające na płd.-zach.

Ciśnienie o godz. 19 — 730,2 mm.

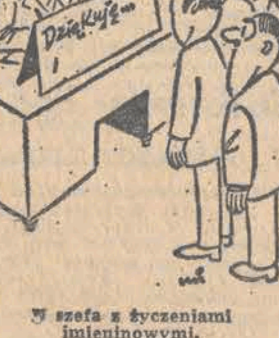
Ważniejsze rocznice

1809 — Ur. Karol Darwin — biolog.
1969 — Zm. K. Wierzyński — poeta.

Taka sobie myśl

Książka, to duchowy testament, jaki przekazuje jedno pokolenie drugiemu.

Uśmiechnij się



U szefa z życzeniami imieninowymi.

Dyskusja wokół nowego kodeksu drogowego

Czy okresowe badania lekarskie dla kierowców-amatorów są potrzebne?

Po ogłoszeniu informacji o wstępnym projekcie kodeksu ruchu drogowego, który opracowywany jest w Ministerstwie Komunikacji, do resortu napłynęło w tej sprawie kilkaset listów. Znaczna część korespondencji dotyczyła propozycji poddawania okresowym badaniom lekarskim kierowców-amatorów, którzy ukończyli 50 rok życia. Niemal wszyscy autorzy listów odnieśli się do tej sugestii krytycznie.

Podkreślano, że wprowadzenie takiego obowiązku znacznie przedłużyłoby czas badania kierowców, którzy — chcąc je wykonać — musieliby zwalniać się z pracy na wiele godzin w ciągu kilku dni. Znane jest i tak ogromne przeciążenie naszej służby zdrowia i perypetie tych, którzy po raz pierwszy ubiegają się o prawo jazdy. Ile na tym straciłaby sprawność funkcjonowania zakładów leczniczych, no i gospodarka — z tytułu koniecznych zwolnień pracowników...?

Zwracano również uwagę, że nieprawdziwe i niesłuszne jest przekonanie, iż starsi kierowcy ze względu na — być może — nieco słabszy stan zdrowia, powodują dużo wypadków. Przeciwnie statystyki stwierdzają, że przytłaczającą większość wypadków zaistniałych z winy kierowców powodują ludzie młodzi — do 30 roku życia.

Oto co na ten temat pisze autor jednego z listów nadesłanych do Ministerstwa Komunikacji: **„Ze zdziwieniem przeczytałem, że w przyszłym kodeksie drogowym zamierza się wprowadzić obowiązek okresowego badania starszych kierowców. Nie jest to prawdą, że 50-letni kierowca powoduje dużo wypadków. Mimo czasem gorszego stanu zdrowia człowiek taki prowadzi bardzo dobrze samochód, gdyż na ogół posiada w tym duże doświadczenie. Kierowca ten łatwiej wyprowadzi wóz z krytycznej sytuacji niż jego młodszy kolega, który jeździ krótko. Poza tym starsi ludzie jeżdżą wolniej i rozważniej, a wiadomo, że przyczyną wypadków jest nadmierna prędkość".**

Listów o podobnej treści było dużo. Trudno nie zgodzić się z tymi uwagami. Kierowcy, mający 50—60 lat, prowadzą pojazdy ostrożniej i umiejętniej, niż młodzi, niedoświadczeni a często jeżdżący z niczym nie uzasadnioną brawurą właściciele „Fiatów" lub „Syren". Kierowcy starsi doświadczeniem kompensują ewentualne obniżenie sprawności fizycznej.

Opracowując nowe przepisy, warto skorzystać z doświadczeń innych państw. Jak wynika z relacji nadesłanych przez zagranicznych korespondentów PAP, w W. Brytanii np. od posiadaczy prawa jazdy, zamiast zaświadczeń lekarskich, wymaga się na ogół jedynie osobistego zaświadczenia, że stan ich zdrowia nie uniemożliwia prowadzenia pojazdów. W USA badaniami kontrolnymi i to tylko w niektórych stanach objęci są jedynie kierowcy, którzy ukończyli 70 rok życia. A są to przecież kraje o znacznie wyższym stopniu motoryzacji (i natężenia ruchu) niż Polska.

Według wielu fachowców i samych zainteresowanych, zgłoszony u nas projekt okresowych badań lekarskich należałoby zrewidować, a najlepiej — w ogóle z niego zrezygnować.

* * *

Dziennikarz PAP zasięgnął w tej sprawie opinii w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej. Otóż uważa się tam, że wprowadzenie obowiązkowych okresowych badań kierowców-amatorów byłoby decyzją nie mającą merytorycznej podstawy. Skoro dopuszcza się do ruchu samochody inwalidzkie, umożliwiając kierowanie pojazdami osobom z uszkodzonym słuchem i innymi upośledzeniami, to brak jakiegokolwiek uzasadnienia do kontroli stanu zdrowia — co 5 czy więcej lat — kierowców po 50.

Nasze lecznictwo — zdaniem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia — ma już obecnie ogromne kłopoty z dokonywaniem badań kierowców zawodowych i badań wstępnych — wszystkich tych, którzy uczęszczają na kursy samochodowe. Akceptacja wspomnianych propozycji, zawartych w projekcie nowego kodeksu drogowego, oznaczałaby wielkie utrudnienie w pracy służby zdrowia i ograniczenie jej innych, naprawdę niezbędnych funkcji społecznych.

Ustalono kierunki działania

(Dokończenie ze str. 1)

stępują nadal poważne napięcia. Podobnie niezadowalająca jest wciąż sytuacja w skupie i kontraktacji, głównie żywca.

Doświadczenia stycznia potwierdzają, że zadania bieżącego roku są trudne i złożone. Nakłada to na resorty i organizacje gospodarcze, na całą administrację centralną i terenową zwiększone obowiązki, a wśród nich obowiązek dbałości o to, aby wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa i zakłady mogły działać rytmicznie i w sposób zsynchronizowany, bez opóźnień, które — jak dowiodła praktyka — są trudne do odrobienia. Rząd podkreślił, że myślą przewodnią działalności wszystkich ogniw zarządzania powinno być urzeczywistnienie uchwał i postanowień plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego PZPR, zwłaszcza V i VI Plenum oraz skrupulatne wdrażanie do praktyki wniosków z odbywających się narad aktywu partyjno-gospodarczego.

Styczeń był pierwszym miesiącem przegrupowania sił i środków, dokonywanego zgodnie z priorytetami ustalonymi na V Plenum KC. Podstawowe założenia tego przegrupowania są urzeczywistniane, aczkolwiek utrudniają ten proces niedostatki i przejawy niezdyscyplinowania w kooperacji przemysłowej, zarówno pomiędzy zakładami jak i w układzie międzybranżowym i międzyresortowym. Rada Ministrów wskazała na niezbędność i sposoby szybkiego usunięcia tej słabości w funkcjonowaniu gospodarki.

Równie ważna jak dyscyplina działań jest dyscyplina celów. Rząd przypomniał, że sprawą pierwszoplanową z punktu widzenia potrzeb społecznych jest zwiększanie produkcji towarów rynkowych. W tym względzie sytuacja ulega stopniowej poprawie. Jest to rezultatem zwiększenia dostaw towarów rynkowych, tak z produkcji krajowej jak i z importu. Odzwierciedla się w tym istota zainicjowanego przez V Plenum KC manewru gospodarczego. Na sprawy te położono silny nacisk również w tegorocznym planie. Upoważnia to do rygorystycznego egzekwowania od wszystkich producentów zwiększonych dostaw towarów rzeczywiście poszukiwanych przez ludność, wytwarzanych w potrzebnym asortymencie i na odpowiednio wysokim poziomie jakości. Rząd wskazał jednocześnie na konieczność przestrzegania dyscypliny finansowej, co z punktu widzenia stabilności rynku ma duże znaczenie.

Z zagadnieniami rynku, a zwłaszcza z podażą żywności wiążą się zadania stojące przed rolnictwem. Należy do nich przede wszystkim: odbudowa pogłowia zwierząt, zwiększenie skupu i kontraktacji płodów rolnych, zwłaszcza mięsa oraz bardziej efektywne zagospodarowanie gruntów. Problemy te, a wśród nich otoczenie lepszą opieką gospodarstw specjalizujących się w określonej produkcji i wykonujących umowy kontraktacyjne, powinny niezmiennie stać w centrum uwagi administracji terenowej, głównie zaś naczelników gmin, ich urzędów i służby rolnej.

Rada Ministrów przyjęła we wszystkich omawianych sprawach operatywne postanowienia i decyzje. Zapowiedziano systematyczną kontrolę ich realizacji.

Spotkanie Edwarda Gierka

(Dokończenie ze str. 1)

wych, **Stefan Figlarowicz** — prezes Związku Polskich Artystów Fotografików, **Mariusz Dmochowski** — przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, **Zbigniew Załuski** — I sekretarz organizacji partyjnej przy Warszawskim Oddziale Związku Literatów Polskich, **Jan Machulski** — sekretarz zespołu partyjnego przy Stowarzyszeniu Polskich Artystów Teatru i Filmu, **Elżbieta Dzięboswka** — sekretarz zespołu partyjnego przy Związku Kompozytorów Polskich.

W szczerej, bezpośredniej rozmowie głos zabrali wszyscy przewodniczący związków twórczych i sekretarze organizacji partyjnych zaproszeni na spotkanie. Przedstawili oni aktualne sprawy nurtujące ich środowiska, poruszyli niektóre zagadnienia związane z rozwojem kraju i dalszym rozwojem demokracji socjalistycznej, z polityką kulturalną i nakładami na bazę materialną kultury, a także problemy natury politycznej i moralnej. Zgłosili również szereg propozycji i wniosków dotyczących działalności instytucji kulturalnych, upowszechniania twórczości artystycznej oraz pracy prasy, radia i telewizji.

Zabierając głos, EDWARD GIEREK ustosunkował się do tematów podniesionych w dyskusji oraz poinformował zebranych o niektórych problemach społeczno-gospodarczych, nad którymi pracują obecnie Komitet Centralny partii i rząd. Wszystkie nasze działania — powiedział m. in. — są podporządkowane realizacji programu VII Zjazdu PZPR, który wysunął hasło wyższej jakości pracy i warunków życia narodu. Postanowienia V i VI Plenum KC określają manewr gospodarczy, który był niezbędny, aby osiągnąć te cele w zmieniających się warunkach. Manewr ten, jak i wszystkie inne zamierzenia mogą przynieść pozytywne rezultaty pod warunkiem zespolenia wszystkich sił społecznych w pracy dla dobra kraju. Ja osobiście — powiedział I sekretarz KC PZPR — zawsze, w całej swojej działalności, przywiązywałem najwyższą wagę do jedności naszego narodu. W oparciu o nią zdolni jesteśmy osiągnąć najbardziej ambitne cele. Umacnianie jedności Polaków, przeciwdziałanie wszelkim próbom jej naruszenia, to patriotyczny obowiązek wszystkich obywateli, obowiązek szczególnie ważny w odniesieniu do środowisk twórczych. Byłem zawsze i jestem głęboko przekonany — *stwierdził na zakończenie* **Edward Gierek — że twórcy kultury polskiej rozumieją i doceniają wagę tej sprawy.**

Polscy rybacy pospieszyli z pomocą amerykańskim kolegom

Jak poinformował w depeszy do kraju przekazanej 11 bm. dowódca trawlera-przetwórni „Garnela", Andrzej Szymański ze świnoujskiego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra" — jednostka uratowała trzech amerykańskich rybaków. Załoga „Garneli", przebywającej na łowiskach Oceanu Atlantyckiego, dostrzegła tratwę z rybakami — rozbitkami. Po sprawnej akcji ratowniczej wzięto ich na pokład polskiego trawlera. Byli to trzej członkowie załogi amerykańskiego kutra rybackiego „Seaship". Powiadomiono odpowiednie władze USA i przekazano im uratowanych rybaków.

„Noce i dnie" kandydują do Oscara

W czwartek w Los Angeles ogłoszono listę kandydatów do tegorocznych nagród „Oscara", przyznawanych już po raz 49 przez amerykańską Akademię Filmową.

Na pierwszym miejscu listy filmów zagranicznych znalazły się „Noce i dnie" reż. Jerzego Antczaka wg. powieści M. Dąbrowskiej. Nominacje uzyskały także „Kłamca" (NRD), „Kuzyn, kuzynka" (Francja), „Siedem piękności" (Włochy) oraz „Czarne i białe w kolorach" (Wybrzeże Kości Słoniowej).

Warto przypomnieć, że po raz trzeci z rzędu film polski znajduje się na liście kandydatów do Oscara. W 1975 r. do nagrody tej kandydował „Potop" J. Hofmana, a w 1976 r. — „Ziemia obiecana" A. Wajdy.

Ostateczny werdykt jury będzie znany 28 marca, a nie jak błędnie poinformowaliśmy wczoraj za PAP, iż rozdzielenie nagród odbyło się w dniu 10 lutego. Tego samego dnia w Holiywood, odbędzie się wręczenie nagród.

Skazany na 12 lat za gwałty i kradzieże

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi odpowiadał 24-letni Stanisław Ireneusz Cygan (zam. w Łodzi Szpitalna 12), któremu akt oskarżenia zarzucał dokonanie dwunastu przestępstw. St. Cygan zwolniony został z zakładu karnego we wrześniu 1974 r., gdzie odbywał karę 3 lat pozbawienia wolności za usiłowanie gwałtu. Przez kilka miesięcy pracował, ale w maju 1975 r. porzucił pracę, mimo że miał na utrzymaniu żonę i trzyletnie dziecko. Od lipca 1975 r. zaczął dokonywać napadów na samotne kobiety, wracające najczęściej późnym wieczorem z pracy. Jako teren swego występnego działania wybrał małe stacje kolejowe: Żakowice, Płyćwię, Gałkówek, Rudę i in.

Ofiary rozpoznały go bez wahania. Jedna z kobiet zapamiętała tak charakterystyczne szczegóły jego rysopisu jak wytatuowane kropki w kącie oka i między palcami dłoni.

Z opinii biegłych psychiatrów wynika, że Cygan jest psychopatą: jego osobowość kształtowała się w niekorzystnych warunkach rodzinno-środowiskowych, w zaniedbaniu wychowawczym. Ta okoliczność wzięta została pod uwagę przez sąd, który skazał oskarżonego na 12 lat pozbawienia wolności, 20 tys. zł grzywny i 5 lat pozbawienia praw. Na rzecz sześciu poszkodowanych kobiet zasądzono odszkodowania za szkody i krzywdy moralne — w sumie kilkadziesiąt tysięcy zł. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. (zt)

Nowe władze Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki

Na walnym zgromadzeniu Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki wybrano wczoraj nowy zarząd, w skład którego weszli: **Antoni Szram** — prezes, **Wojciech Walczak** i **Janusz Zagrodzki** — wiceprezesi, **Bronisław Podgarbi** — sekretarz, **Jadwiga Jakubowska** — skarbnik oraz **Jerzy Augustyniak**, **Małgorzata Granas** i **Ewa Weigt**, jako członkowie zarządu. (kuź)

Kradzież medalu olimpijskiego w łódzkim muzeum

Zuchwałej kradzieży dokonano w Muzeum Historii Miasta Łodzi przy ul. Ogrodowej 15. Z wystawy pod nazwą „Łódzcy olimpijczycy", skradziono eksponaty znajdujące się w dwu szklanych gablotach m. in. medal olimpijski, stanowiący własność znanego piłkarza Jana Tomaszewskiego.

Przestępstwa dokonano w ciągu dnia, gdy ekspozycja była dostępna dla ogółu zwiedzających. Wystawa czynna od kilku miesięcy miała być zamknięta w najbliższych dniach.

W sprawie kradzieży energiczne postępowanie prowadzą organy ścigania.

Katastrofa samolotu czechosłowackiego

Agencja CzTK poinformowała, że w piątek rano w pobliżu lotniska w Bratysławie uległ katastrofie samolot „IŁ 14", odbywający rejs na regularnej linii pocztowej Praga — Bratysława — Koszyce. Przyczyny katastrofy bada komisja.

Jak poinformowała agencja CzTK, w katastrofie lotniczej zginęło dwóch pasażerów oraz dwóch pracowników poczty czechosłowackiej. Kapitan samolotu przebywa w szpitalu.

Prognozy synoptyków

Wiosna w początkach marca?

Zima nadal przebiega zygzakami. 21 bm. nastąpił silny atak śnieżyc na północną połowę kraju, a jednocześnie na południu, przy wysokich temperaturach dodatnich lały ulewne deszcze. Ten kontrast temperatur ma utrzymać się w ciągu kilku najbliższych dni — w północnej połowie Polski zapanuje śnieżna i lekko mroźna zima, a na południu i południowym wschodzie odwilż z dodatnimi temperaturami nawet do plus 6 st. W centrum pogoda raz chłodniejsza to znów mroźna. Dzieje się tak dlatego, że nad Polską utworzył się niż, którego centrum zalega akurat nad centrum Polski. Po północnej stronie niżu napływa z północnego wschodu mróz, a na południowej stronie, od południa, wielkie ciepło. Dlatego m. in. opady były tak obfite w ostatnich dniach.

Nowa wersja prognozy pogody sięgająca do 10 marca br. przewiduje nadal wahania aury. Raz zima, to znów odwilż. Na początku II dekady lutego temperatura wyniesie w dzień od minus 1 do plus 4 st., a minimalna od 0 do minus 5 st. Zachmurzenie będzie duże i opady deszczu na południu, a śniegu na północy kraju. Wiatry umiarkowane z kierunków zmiennych. Możliwość mgieł.

W pozostałej części II dekady bm. — chłodniej. Temperatura spadnie w dzień do 0 i minus 4 st., a w nocy wahać się ma od minus 5 do minus 10 st. Zachmurzenie umiarkowane i przeważnie bez opadów, co wskazywałoby na panowanie wyżu. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich.

W III dekadzie lutego (niepełnej) — nowe ocieplenie i to znaczne — w dzień do plus 4 i plus 8 st., a w nocy wahania temperatury od minus 2 do plus 3 st. Okresami opady już raczej deszczu.

W I dekadzie marca czeka nas podobno niemal przedwiosenne ocieplenie. W dzień termometry będą wskazywać od plus 5 do 10 st., ale w nocy możliwe jeszcze przymrozki do minus 3 st. Przeważnie jednak będzie plus 2 st., okresami opady. (WICHEREK)

Kronika wypadków

▲ Godz. 7.50, ul. Wielkopolska 48. Gwałtownie wszedł na jezdnię i wpadł pod „Jelcza" Wiesław K., doznając obrażeń.

▲ Godz. 10.25 w Jedlicach gm. Zgierz, nie dostosował się do znaku „stop" kierujący „Syreną" Ryszard N. i na przejeździe kolejowym spowodował zderzenie z pociągiem linii Toruń — Łódź. Kierowca oraz pasażer mimo obrażeń odmówili pomocy lekarskiej. Straty około 20 tys. zł.

▲ 10.40 w Strykowie. Podczas wyprzedzania wpadł w poślizg kierowany przez Jeremiego K. z Kalisza „Fiat" LB 8319 i spowodował czołowe zderzenie z ciężarowym „Roburem". W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniosły, 22-letnia Teresa K. i 31-letnia Danuta T. Trzecia pasażerka „Fiata" Adela K. z obrażeniami przebywa w szpitalu w Głownie, a kierowca w Szpitalu im. Kopernika.

▲ Godz. 10.40 ul. Aleksandrowska przy ul. Kaczeńcowej. Wszedł na jezdnię przy czerwonym świetle Stanisław K. i wpadł pod „Żuka", doznając lekkich obrażeń.

▲ Godz. 11.40 al. Kościuszki przy ul. Zamenhofa. Cofnęła się stojąca na torowisku Józefa P. i wpadła pod wagon tramwaju linii 14/10, doznając obrażeń.

▲ Godz. 13.55 ul. 1 Maja 62. Wpadł w poślizg, jadący za szybko kierowany przez Jerzego S. „Fiat" 3309 IB i uderzył w tył innego „Fiata". Nieostrożny kierowca doznał obrażeń i przebywa w Szpitalu im. Kopernika. (m)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Kalendarzyk KIBICA

SOBOTA

BOKS: Turniej juniorów i młodzików, sala Zjednoczenia 1, godz. 17 (w niedzielę od godz. 11).

HOKEJ NA LODZIE: II liga Włókniarz — Bogdanka Poznań w Zgierzu, godz. 18 (w niedzielę godz. 11).

PIŁKA KOSZYKOWA: II liga kobiet Włókniarz Pab. — SZS Pruszków, w Pabianicach ul. Orla 1, godz. 17 (w niedzielę godz. 10.30). Widzew — Stal Stalowa Wola, ul. Armii Czerwonej 80, godz. 19 (w niedzielę, godz. 11.30), II liga mężczyzn Start — Społem, ul. Teresy godz. 16.30 (w niedzielę godz. 16).

PIŁKA SIATKOWA: II liga kobiet ŁKS — Siarka Tarnobrzeg, ul. Zakątna 82, godz. 16 (w niedzielę godz. 12.30).

PŁYWANIE: Zawody o puchar przechodni Kolegium Sędziów, basen Startu, od godz. 17.

TENIS STOŁOWY: III ogólnopolski turniej klasyfikacyjny seniorów, al. Politechniki, godz. 8 (w niedzielę od godz. 8).

ZAPASY: Międzypaństwowy mecz w stylu wolnym Polska — USA, w hali przy al. Unii 2, godz. 16.

NIEDZIELA

BOKS: Mecz towarzyski juniorów i młodzików RKS — Prosna Kalisz, ul. Zjednoczenia, godz. 12.

KOLARSTWO: Wyścigi przełajowe w Rudzie Pabianickiej (ul. Letniskowa), międzyokręgowe mistrzostwa przełajowe w Tomaszowie.

PIŁKA SIATKOWA: II liga kobiet Start II — Anilana, sala przy ul. Teresy, godz. 18.30), II liga mężczyzn Anilana — Włókniarz Bielsko, sala Resursy ul. Letnia, godz. 17 (w poniedziałek godz. 12).

ZAPASY: Eliminacje strefowe juniorów grupa „C", sala przy ul. Krzyżowej, godz. 10.

DŻUDO: II Turniej o puchar Wyzwolenia Piotrkowa, sala Szkoły Podstawowej w Piotrkowie (ul. Armii Czerwonej 73) godz. 11.

Siatkarska liga w Aleksandrowie

W Aleksandrowie powstała miejska liga piłki siatkowej mężczyzn. Do udziału w rozgrywkach, które rozpoczną się już 13 bm. zgłosiły się następujące zespoły: LO, MO Domu Kultury, ZPDz. „Sandra" Sp-nj Inwalidów, „Lokatora" PGK.

Rozgrywki odbywać się będą w sali LO w Aleksandrowie.

Nagroda ministra spraw zagranicznych dla siatkarzy

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyło się uroczyste wręczenie dorocznej nagrody przyznawanej sportowcom, którzy szczególnie zasłużyli się w rozsławianiu polskiego sportu i dobrego imienia Polski Ludowej poza granicami naszego kraju. Nagroda za 1976 r. przyznana została reprezentacji Polski w siatkówce mężczyzn, która prowadzona przez trenera H. Wagnera zdobyła złoty medal na IO w Montrealu.

Minister E. Wojtaszek przekazując piękny kryształowy puchar kapitanowi zespołu siatkarzy, W. Gawłowskiemu, podkreślił m. in.: że sukcesy międzynarodowe naszych sportowców są traktowane jako sukcesy całego kraju, gdyż są one rezultatem nie tylko wytrwałej pracy zawodników, trenerów, instruktorów i działaczy, lecz w dużym stopniu odbiciem ogólnego rozwoju kraju i poziomu życia naszego społeczeństwa. Sukces drużyny siatkarzy jest przykładem wzorowej pracy zespołowej i wzajemnego współdziałania.

Powtórne zwycięstwo hokeistów ŁKS

W rewanżowym spotkaniu ostatnim przed przerwą zarezerwowaną dla kadry Polski przygotowującej się do MŚ, grupy „B" w Tokio, hokeiści ŁKS pokonali wczoraj na lodowisku Pałacu Sportowego, powtórnie bydgoską Polonię 9:2 (5:0, 3:2, 1:0).

Bramki zdobyli dla ŁKS: Nowiński — 2 (19 i 26 min.), J. Stefaniak — 2 (20 i 35 min.) i Pokorski — 2 (8 i 57 min.) oraz po jednej — Mużelak (7 min.), Urbański (8 min.), Wasiak (35 min.), dla Polonii: Gałężewski (23 min.) i Olewiński (34 min.).

Podobnie, jak w czwartkowym spotkaniu, drużyna gospodarzy nie miała kłopotu z odniesieniem zwycięstwa. Choć styl w jakim rozegrali mecz hokeiści ŁKS nie może zadowolić nie tylko co najbardziej wybrednych koneserów tej dyscypliny. Mogła się podobać jedynie pierwsza tercja, w której w ciągu 45 sekund ełkaesiacy uzyskali trzy bramki. Pozostałe dwie tercje toczyły się pod znakiem nieciekawej gry pozbawionej bardziej przemyślanych akcji ofensywnych.

A oto tabela po uwzględnieniu rezultatu wczorajszego meczu:

1. Podhale	36	60	226—93
2. Baildon	36	53	222—129
3. Naprzód	36	50	178—107
4. ŁKS	36	46	175—115
5. GKS Katowice	36	43	123—99
6. Stoczniowiec	36	40	157—138
7. GKS Tychy	36	35	123—140
8. Zagłębie	36	29	104—127
9. Polonia	36	26	109—173
10. Legia	36	23	127—166
11. Stal	36	18	94—225
12. Pomorzanin	36	12	89—213

(w)

Finał „A" ekstraklasy siatkarek

(Tel. wł.). W trzecim dniu sosnowieckiego turnieju finału „A" siatkarek, w pierwszym spotkaniu doszło do interesującego pojedynku dwóch najgroźniejszych rywali, siatkarek Startu Płomienia i krakowskiej Wisły. Po ciekawej prawie dwugodzinnej grze siatkarki Płomienia pokonały Wisłę 3:2 (12:15, 15:11, 15:12, 12:15, 15:9).

W drugim wczorajszym meczu Czarni Słupsk pokonali AZS W-wa 3:1 (15:5, 5:15, 15:4, 15:10).

Mecze te obserwował bacznie wraz ze swoimi dziewczętami trener Startu mgr A. Chmielnicki, poczynił istotne uwagi, dotyczące przygotowania taktycznego planu gry z Płomieniem, z którym łódzki lider zmierzy się w ostatnim meczu w niedzielę. Zanim jednak dojdzie do meczu z gospodarzem turnieju, Start czeka równie niełatwe dzisiejsze spotkanie z Czarnymi Słupsk.

Do pierwszej szóstki w zespole Startu na oba spotkania A. Chmielnicki wyznaczył: Bełdzińską, Denisow, Kaliską, Lipską, Krogulską i Kopczyńską. (w)

INFORMUJEMY...

Sympatyków drużyny piłkarskiej ŁKS informujemy, że w sekretariacie klubu (ul. Piotrkowska 78) można jeszcze zakupić karnety wstępu na mecze pierwszoligowe (rundy wiosennej i jesiennej) rozgrywane na łódzkim stadionie w 1977 r. Karnety można zakupić codziennie w godz. 10—16.

Szachowe MP w Piotrkowie

Tegoroczne, już XXXIV mistrzostwa Polski seniorów w szachach odbędą się w Piotrkowie. W turnieju mistrzowskim zapowiedziało udział 70 najlepszych szachistów z całego kraju, którzy ubiegać się będą w dniach 14—27 bm. o tytuły najlepszych w Centrum Doskonalenia Nauczycieli przy ul. Słowackiego.

Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi 14 lutego o godz. 15.15. Turniej rozegrany będzie systemem szwajcarskim.

* ✦ *

Przy okazji informujemy, że w niedzielę (13 bm.) w sali sportowej Szkoły Podstawowej w Piotrkowie (ul. Armii Czerwonej 73) rozegrany będzie II turniej młodzików w dżudo o Puchar Wyzwolenia Piotrkowa. Organizatorami turnieju są ZKS Concordia oraz OW SZS w Piotrkowie. Początek pierwszych pojedynków o godz. 11.

Kurs sędziów piłkarskich

W poniedziałek (14 bm.) w sali posiedzeń KD PZPR Łódź-Widzew przy ul. Szpitalnej 5/7 rozpocznie się kurs kandydatów na sędziów piłkarskich. Początek zajęć o godzinie 17.

Komunikat Totka

W zakładach Małego Lotka z dnia 9. II. 77 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

3 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po około 251.000 zł, 717 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.577 zł, 24.738 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 76 zł.

LOSOWANIE II

3 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po około 239.000 zł, 577 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.762 zł, 17.256 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 98 zł.

• • •

W zakładach Express Lotka z dnia 9. II. 77 r. stwierdzono:

395 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 4.227 zł, 18.989 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 131 zł.

ŻEBY KUPIĆ

Wśród wielu nowych zjawisk występujących w naszym życiu — to należy do wyjątkowo ważnych: zagraniczne produkty stały się codziennym towarem w wielu naszych sklepach. Ta powszedniość płodów, których nie daje nasza ziemia oraz zagranicznych artykułów przemysłowych (lodówki, telewizory, odzież, meble) w sposób odczuwalny wpływa na zaopatrzenie naszych sklepów.

Według miar wartościowych i ilościowych, zestaw dóbr kupowanych za granicą na stół, wyposażenie mieszkania, ubranie, wybitnie zwiększył się od roku 1970 Jak wynika z ostatnich danych, łączna wartość importu konsumpcyjnego przekracza czterokrotnie wydatki z roku 1970 i sięga pięciu miliardów złotych dewizowych. Jeśli nawet odliczyć z tego cząstkę na ruch cen na światowym rynku, to i tak udział sprowadzanych z zagranicy produktów okaże się znaczny.

Niektórzy specjaliści obliczają, że zagraniczne towary dają, po przeliczeniu według cen detalicznych, masę dóbr, wartą blisko sto miliardów złotych. A to znaczy, że w produktach sprowadzanych z krajów RWPG, Europy zachodniej, Afryki czy Azji za ruble, franki czy dolary, zawarta jest co dziesiąta złotówka sprzedawanych obecnie towarów. Bez dóbr importowanych sklepy byłyby więc uboższe, według najprymitywniejszej miary, o 1/10.

nych towarów, zwany przez ekonomistów równowagą odcinkową. I właśnie sytuację taką osiąga się w wielu przypadkach w wyniku importu: kosmetyków najwyższej klasy, mebli, odbiorników kolorowej telewizji, precyzyjnych aparatów fotograficznych. I wreszcie kolejna kapitalna funkcja zakupów towarów konsumpcyjnych za granicą, to urozmaicenie zaopatrzenia, stworzenie możliwości wyboru stosownie do gustów, zasobności i potrzeb.

Z punktu widzenia sprawności całej gospodarki, import ma kapitalne wprost znaczenie, gdyż wpływa w sposób oczywisty na krajowych producentów, kształtując — jeśli sprowadza się dobre towary — gusty klientów. Kontakt z zagranicznymi wzorami, rozwiązaniami, recepturami, wpływa ożywczo na inwencję techniczną, czego świadectwem postęp w zaopatrzeniu w wyroby własnej produkcji, no i spory, opłacalny eksport własnych dóbr konsumpcyjnych. lodówek, radioodbiorników, kuchenek gazowych,

— trzeba sprzedać

I jeszcze nieco faktów. Przed rokiem towary importowane decydowały o zaopatrzeniu rynku w zegarki i aparaty fotograficzne (80—100 proc. dostaw), bardzo liczyły się w grupie lodówek, farmaceutyków, rowerów (20—30 procent), samochodów osobowych (ok. 20 proc.. W grupie radioodbiorników, dywanów, firanek, konserw rybnych, wkład zagranicznych towarów sięgał 1/10, natomiast na odzież, obuwie, meble, wyroby pończosznicze przypadało po około 2 proc. Żywność — to przede wszystkim zboża i pasza, a jeśliby odliczyć te produkty (jako element kooperacyjny dla przemysłu spożywczego), to pierwsze miejsce zajmą używki, następnie owoce południowe, tłuszcze, przetwory, konserwy i wina. W tym roku doliczyć jeszcze trzeba zakup stu tysięcy ton mięsa.

Ożywcze znaczenie zagranicznych zakupów polega nie tylko na zwiększeniu masy towarów, powodującym umocnienie tzw. globalnej równowagi rynkowej. Dla satysfakcji każdego z nas, dla potwierdzenia wartości zarobków, liczy się także dostatek konkretnych, atrakcyj-

odzieży itd. Podobny wpływ na produkcję i zaopatrzenie wywierają licencje. Powszechnie znany jest np. wpływ licencji „Fiata" na krajową motoryzację, ale warto przypomnieć, że i produkcja pralek automatycznych, agregatów do lodówek, kosmetyków, nowych typów maszyn do szycia, automatycznych zmywarek do naczyń, czy telewizorów kolorowych (w przygotowaniu), opiera się również na dewizowym wydatku, czynionym z myślą o potrzebach człowieka wypoczywającego, spożywającego.

Spożycie, jako jedna z miar społecznej zasobności, stało się podstawową przesłanką polityki naszej partii. Narastanie importu konsumpcyjnego, to jedno z lepiej widocznych świadectw nowoczesnej koncepcji gospodarowania i warto dodać, iż wartość dostaw zagranicznych towarów na rynek zwiększy się o ponad 40 proc. między rokiem 1975 a 1980 (nie licząc zboża i pasz). Oczywiście, utrzymanie takiego tempa wzrostu zagranicznych zakupów wymaga odpowiedniego ożywienia eksportu.

R. LENCEWICZ

By sprawa była uczciwa, od razu wyjaśnijmy, że w tytule autorce nie chodzi o cały asortyment środków spożywczych, bo w miejscowości o której będzie mowa niemal wszyscy stali mieszkańcy, z którymi mogła rozmawiać, mieli wiele zastrzeżeń do organizacji zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby. Po przeniesieniu siedziby Urzędu Gminy do Pabianic i przejęciu handlu w Ksawerowie przez pabianicki GS, sytuacja uległa pewnej poprawie. Otwarty został pawilon spożywczy, w którym kupić można co dzień świeży chleb — o niebo smaczniejszy od tego dawnego, ze Rzgowa. Są wyroby wędliniarskie. Nowocześnie zaprojektowane wiaty tramwajowe — to nie tylko wygodne poczekalnie, ale i punkty sprzedaży artykułów „Ruchu" oraz słodyczy proponowanych przez GS.

Korzystają z nowych udogodnień stali mieszkańcy Ksawerowa, a także przejeżdżający trasą tranzytową. Rano, a zwłaszcza po pracy, mieszkańcy Ksawerowa ciągną jednak do swych domów obładowani ciężkimi torbami, z zakupami zrobionymi daleko — w Pabianicach lub w Łodzi.

Bliskość dwóch dużych ośrodków łódzkiej aglomeracji nie zawsze wychodzi nam na dobre — stwierdza inż. **HENRYK BARTOSZEWSKI**, były kierownik Służby Rolnej Gmny Ksawerów, a dziś rolnik indywidualny, prowadzący wzorowe gospodarstwo rolniczo-ogrodnicze, nastawione całkowicie na produkcję towarową.

— Żyjemy pod bokiem dużych ośrodków przemysłowych, dla których produkujemy mleko, warzywa, żywiec, zboża — mówi inż. Bartoszewski. — **Ale gdy trzeba uporać się z praniem odzieży, czy bielizny musimy z nią jeździć po kilkanaście kilometrów. Gdy zepsuje się lodówka, na specjalistę czekamy znacznie dłużej niż ktokolwiek w Łodzi. Choć w innym zawodzie, produkujemy — tak samo jak ludzie z przemysłu — artykuły potrzebne szerokiemu ogółowi, ale usługi, powszechne już w mieście, do nas ściągają powoli.**

ZAGŁĘBIE WITAMIN

MARYNA KRAJ

Rejon Ksawerowa jest perłą

w zielonym łańcuchu żywieniowym opasującym łódzką aglomerację przemysłową. Stojąc na północnym krańcu tej miejscowości, z jednej strony widzi się jak na dłoni Pabianice, z drugiej — pierwsze bloki Retkini. Z gospodarstw indywidualnych i uspołecznionych płyną strumieniem witaminy — warzywa i owoce. Pod szkłem co roku przybywa tu kilka hektarów powierzchni, choć zainteresowaniem producentów cieszą się także uprawy gruntowe. Miejscowość Ksawerów, mimo licznych jeszcze braków, pod wieloma względami przoduje w kompleksowym skon-



centrowaniu instytucji potrzebnych nowoczesnemu rolnictwu. Tu mieści się bowiem Zespół Szkół Rolniczych w Widzewie, kształcący w tym roku szkolnym 480 uczniów w dwóch technikach (mechanizacji rolnictwa i ogrodnictwa) oraz 320 studentów na 5 latach studiów punktu konsultacyjnego Akademii Rolniczej w Warszawie, tu w Zawodowej Szkole Ogrodniczej uczą się młodzi specjaliści. Absolwenci tych uczelni, w liczbie ok. 200 rocznie, w dużym stopniu zasilają rolnictwo indywidualne i uspołecznione najbliższego rejonu, całej gminy Pabianice, województwa łódzkiego oraz sąsiednich.

Tu, w Żdżarach, mieści się Zakład Naprawczo-Produkcyjny Mechanizacji Rolnictwa, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Technicznej Obsługi Rolnictwa, Zakład Stolarki Budowlanej, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna, 3 PGR, Spółdzielnia Kółek Rolniczych, duża ubojnia królików, tuczarnia żywca przemysłu mięsnego, filia Banku Żywnościowego, oddział GS itd. Sam Ksawerów, posiadający powierzchnię użytków rolnych w ilości 2600 ha, z 1700 ha produkuje w gospodarce indywidualnej rocznie ok. 500 ton warzyw szklarniowych, ok. 400 ton warzyw gruntowych, niezależnie od produkcji na potrzeby indywidualne. Ponadto jest w tym sektorze producentem ok. 1.200 tys. litrów mleka, ok. 250 ton żywca oraz znacznych ilości owoców.

Do tego trzeba dodać produkcję sektora spółdzielczego, oraz trzech potężnych gospodarstw państwowych. Dyrektor zakładu widzewskiego Kombinatu Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych — **TADEUSZ LASKOWSKI** — z zadowoleniem mógł mnie poinformować o stabilizacji, jaka rozpoczęła się w zakładzie już trzeci rok produkującym na powierzchni 13,5 ha pod szkłem dorodne pomidory i ogórki. Mimo zimy, w PGO — Widzew, zatrudniającym ponad 400 osób, trwa nasadzanie pomidorów i ogórków. Dziś wszystkie sadzonki są już w ziemi i zaczną dorastać. Pierwsze dostawy pomidorów trafią do Łodzi w połowie kwietnia, a ogórków w połowie marca. Będzie tego łącznie 2 tys. ton (w tym 500 ton ogórków). **Nowalijki trafią na nasze stoły w okresie największego wiosennego niedosytu świeżych witamin.**

Z dyrektorem PGO — **LASKOWSKIM**, oraz dyrektorem Zespołu Szkół Rolniczych — **FRANCISZKIEM BERNACIAKIEM**, od wielu lat stałymi mieszkańcami Ksawerowa, rozmawiamy o zmieniających się w zielonym zagłębiu warunkach życia, pracy, produkcji. To już nie te czasy, kiedy szkoła rolnicza i internat mieściły się w pofabrykanckim pałacu Hersów. Szkoła ma dziś piękny gmach, własne gospodarstwo produkcyjne dostarczające produkty żywnościowe do łódzkiego handlu, wybudowała internat męski, a wkrótce obejmie w użytkowanie żeński. PGO wybudowały dla swych pracowników, w większości absolwentów miejscowej uczelni rolniczej, dwa bloki o 90 mieszkaniach, hotel robotniczy dla 100 osób.

Co roku przybywa

w rejonie Ksawerowa ulic o twardej nawierzchni. Rozszerza się sieć wodociągowa i oświetleniowa. A jednak troską aktywu gospodarczego tego rejonu, podobnie jak władz całej gminy pozostaje niejeden problem rolnictwa indywidualnego. Szczególnie — rozdrobnienie gospodarstw i trudności z ich mechaniczną obróbką oraz przestawieniem na efektywną specjalizację. Na ogólną liczbę 2.805 gospodarstw w gminie Pabianice, aż 1.215 to gospodarstwa do 2 ha, a więc prawie działki. Powierzchnię od 5 — 10 ha ma 557 gospodarstw, ponad 10 ha — 113.

Te większe gospodarstwa staną się ogniwami wyspecjalizowanej produkcji żywności, zgodnie z polityką państwa w rolnictwie. W takie gospodarstwo od kilku lat przekształca swój warsztat pracy wzorowy rolnik gminy Pabianice — **JÓZEF JANECKI** z Rypułtowic. **Od 5 lat na swych 10 ha zaczął się specjalizować w produkcji mleka. W 80 proc. sam zapewnia paszę dla swej obsady, tj. 6 krów dojnych, 6 sztuk młodzieży, 2 macior i 3 warchlaków. Sam też śrutuje zboże, przygotowuje kiszonki, siano. Jeszcze kilka lat temu był włókniarzem w Pabianicach. Dziś czeka by syn i córka ukończyli szkołę rolniczą.** Wtedy rozszerzy hodowlę, rozbuduje zaplecze mieszkalne i budynki inwentarskie. W 1977 r. Janecki zakontraktuje 18 tys. litrów mleka i chce dostarczyć 15 sztuk tuczników. Tacy jak on oczekują jednak pomocy w najcięższych pracach i zapewnienia środków produkcji ze strony instytucji służby rolnej. Tacy jak on spece dość ostro skrytykowali niedostatek tych usług, szczególnie ze strony Spółdzielni Kółek Rolniczych w gminie zielonego zaplecza aglomeracji łódzkiej na ostatnim spotkaniu aktywu rolnego.

Na VI Plenum E. Gierek powiedział na ten temat m. in.: **Kolejny problem, to zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji. W pięcioletnim planie rozwoju społeczno-gospodarczego kraju przeznaczamy znacznie większe nakłady na rolnictwo i gospodarkę żywnościową. Pozwoli to dostarczyć rolnictwu więcej środków produkcji. Chcemy w obecnym i przyszłym 5-leciu osiągnąć przełomowy postęp w mechanizacji gospodarki rolnej (...). Istota sprawy polega na tym, aby zapewnić terminowe i pełne wykonanie tych zamierzeń (...) Należy zwiększać odpowiedzialność wszystkich ogniw administracji państwowej i gospodarczej za wykonanie zobowiązań wobec rolnictwa, za właściwy przebieg wszystkich związanych z tym inwestycji, za pełną i terminową realizację dostaw środków produkcji i materiałów budowlanych, za ich celowe, zgodne z potrzebami produkcji wykorzystanie. Wiemy dobrze, że nie zawsze tak się dzieje. Szczególnie obecnie, w obliczu bardzo napiętych zadań produkcyjnych nie wolno tolerować żadnych zaniedbań w dostawach środków produkcji dla wsi, a zwłaszcza w dostawach węgla, nawozów sztucznych i części zamiennych.**

Tego właśnie oczekują od ogniw administracji terenowej, zwłaszcza tej najbliższej gospodarstw — rolnicy zielonych terenów pachnących żywnością. Takich np. jak Ksawerów i inne sołectwa gminy Pabianice oraz innych gmin rolniczego pierścienia opasującego łódzką aglomerację.

od glinianej tabliczki DO KOMPUTERA

„...Idzie, uważasz, o to, aby Demon ekstrahował (...) tylko prawdziwą informację, to jest teoremy matematyczne i żurnale mód, i wzory, i kroniki historii, i przepisy na placek jonowy, i sposoby cerowania oraz prania pancerzy azbestowych, i wiersze, i porady naukowe, i almanachy, i kalendarze, i tajne wieści o tym, co kiedyś zaszło, i wszystko to, co gazety pisały i piszą w całym Kosmosie, i książki telefoniczne, jeszcze nie wydrukowane...".

Tego oczekiwał, ponad dziesięć lat temu, Stanisław Lem od — skonstruowanego przez bohaterów jednego ze swoich opowiadań — „Demona Rodzaju Drugiego", urządzenia działającego „z szybkością trzystu milionów informacji na sekundę". Jeśli powyższy fragment zubożymy o placek jonowy i zawęzimy Kosmos tylko do tego, co ludzkość do tej pory poznała, możemy stwierdzić, że jest to tylko wycinek możliwości współczesnego „Demona Rodzaju Drugiego", czyli elektronicznej maszyny cyfrowej.

Obszar zastosowania komputerów jest w tej chwili ogromny, przy czym prawdą jest, iż powodzenie każdego zastosowania zależy tak od kwalifikacji projektantów i programistów, tłumaczących problemy otaczającego nas świata na język maszyny, jak i od parametrów komputerów. Występują przy tym pozorne parodoksy: na przykład łatwiej jest obliczyć trajektorię statku kosmicznego w zależności od działania różnych warunków przestrzeni kosmicznej, niż opracować program gry w szachy na dobrym poziomie. Godnym podkreślenia jest również fakt, że oprócz typowych zastosowań w matematyce, ekonomice, czy produkcji, komputery dają sobie doskonale radę w dziedzinach bardzo dla nich nietypowych, jak muzyka, literatura, grafika, teatr.

Zaczęło się, oczywiście, w starożytności. W V wieku p.n.e. Grecy zaczynają stosować pierwsze urządzenie liczące. Jest to gliniana tabliczka z wyżłobionymi równolegle rowkami — abak. Początkowo służył jedynie do zapamiętywania liczb, nieco później wypracowano technikę liczenia. Liczba reprezentowana była przez określoną ilość kamyczków lub muszelek ułożonych w odpowiednich rowkach, a działania arytmetyczne polegały na dokładaniu lub ujmowaniu kamyków. W różnych postaciach urządzenie to przetrwało dość długo; dopiero w XIII wieku, z Chin, przywędrowały do Europy pierwsze liczydła. Duże, stojące, bogato zdobione — były powodem pychy niejednego możnowładcy.

Pierwsze mechaniczne urządzenia liczące pojawiają się w XVII wieku. W roku 1642 dziewiętnastoletni wówczas matematyk, Blaise Pascal, konstruuje mechaniczną cyfrową maszynę liczącą. Oparta jest na dziesiętnym systemie liczenia: zespół kółek zębatych, ułożonych w szeregu tak, że całkowity obrót jednego z nich powoduje przesunięcie następnego w szeregu o dziesiątą część. Elementy tej nieskomplikowanej konstrukcji przetrwały, w niektórych typach urządzeń liczących, do dnia dzisiejszego.

Następne posunięcie należało do równie dobrze znanego matematyka. Pierwszą czterodziałaniową maszynę liczącą zbudował Gottfrid Leibnitz i kolejne konstrukcje są wynikami doskonalenia jego arytmometru. aż w końcu w r. 1891 przystąpiono do seryjnej produkcji arytmometru opatentowanego przez W. T. Odhnera.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych pojawiają się sumatory klawiszowe. Na ich bazie, a głównie maszyny COMPTOMETER, wynalezionej przez D. E. Felta, powstały maszyny liczące, dziś pracujące w biurach i domach towarowych.

Były to jednak maszyny o napędzie ręcznym (z czasem mechanicznym i elektrycznym), pracujące bardzo wolno, nie zaspokajające wciąż rosnących potrzeb.

Rodzi się więc idea maszyny do wykonywania długich sekwencji obliczeń. Jej urzeczywistnieniem zajmował się angielski matematyk i mechanik Charles Babbage. W roku 1822 prezentuje on projekt maszyny liczącej, która jest w stanie wydrukować obliczony przez siebie wynik. W niedługim czasie zaniechał prac nad tym projektem i przystąpił do projektowania bardzo skomplikowanej maszyny analitycznej. Jest prawie bliski sukcesu. Zaprojektowanej i częściowo zbudowanej maszyny nie jest jednak w stanie uruchomić. Gdyby zastosował dwójkowy system liczenia, gdyby pracował w lepszych warunkach finansowych i technicznych...

Od tego momentu możemy mówić o automatyzacji liczenia. Ta maszyna miała wykonywać złożone działania matematyczne bez interwencji człowieka. Miała być maszyną uniwersalną. Współpracująca z Babbagem córka lorda Byrona — Lady Lovelace — najprawdopodobniej, jako pierwsza zasugerowała konieczność zastosowania wymiennego programu do sterowania liczeniem wewnątrz maszyny. Pomysł J. M. Jacquarda, który na początku XIX wieku, przy produkcji wzorzystych tkanin, użył pasków kartonu z wyciętymi otworami, wykorzystał Babbage dla wprowadzenia do maszyny liczb. Były to pierwsze próby z urządzeniami pamięci — kartami dziurkowanymi.

Zbliżamy się już do końca wieku XIX. Łatwo jest sobie wyobrazić, jak gwałtowny był dalszy rozwój urządzeń liczących. Amerykanin z pochodzenia, inżynier-konstruktor z zawodu, H. Hollerith, zastosował karty dziurkowane do sterowania operacjami obliczeniowymi na liczbach, również z kart dziurkowanych przenoszonych do urządzenia liczącego maszyny. Dla zabezpieczenia poszczególnych procesów, kompleksowo pojmowanego przetwarzania informacji, konstruował odrębne maszyny. Tak powstały maszyny do perforowania (dziurkowania) informacji, porządkowania, maszyny liczące, które odpowiadają dziś stosowanym tabulatorom.

W roku 1895 powołane zostało do życia przedsiębiorstwo produkujące maszyny systemu kart dziurkowanych, inaczej nazywanych maszynami analitycznymi. Fakt ten jest tym bardziej godny podkreślenia, iż z tego właśnie przedsiębiorstwa wywodzi się dzisiejszy potentat komputerowy, amerykańska firma IBM.

Równocześnie z rozwojem mechanicznych urządzeń liczących, gromadzą się doświadczenia i teorie. Prace G. Boola, A. Turinga, N. Wienera i wielu innych uczonych różnych specjalności stały się bazą istotnego w rozwoju maszyn liczących przewrotu. Przy współpracy z IBM H. Aiken, pracownik uniwersytetu Harvard, w roku 1944 uruchomił pierwszą elektromechaniczną maszynę cyfrową — MARK I. Drugi egzemplarz maszyny cyfrowej jest maszyną całkowicie elektroniczną. ENIAC, zbudowana została w 1946 roku w Pensylwanii.

Następne maszyny cyfrowe pojawiają się w różnych krajach, przy czym istotną rolę zaczyna odgrywać Związek Radziecki. W 1948 roku radzieccy konstruktorzy uruchamiają maszynę cyfrową MESM.

Były to maszyny liczące w systemie dziesiętnym. Zaproponowany przez Johna von Neumanna system dwójkowy pozwala na znaczne zmniejszenie gabarytów maszyn, czego dowodem są następne maszyny: EDSAC, EDVAC i radziecka BESM. Jako pierwsza do sprzedania wystawiona zostaje UNIVAC, wyprodukowana przez REMINGTON-RAND. Firma ta, wraz ze wspomnianą już IBM, stają się potentatami w dziedzinie produkcji maszyn matematycznych. Z czasem dołączają inne ośrodki: firmy amerykańskie, angielskie, japońskie, radzieckie



— Kolego, nie męczcie się, rzucimy to na komputer... i po krzyku!...

Dziś, biorąc pod uwagę wielkość produkcji w skali światowej, bezwzględny prymat należy do IBM (55—60 proc. produkowanych na świecie komputerów). Dalsze miejsca należą do takich firm, jak Honeywell (8—10 proc.), Burroughs (5 proc.), Control Data, NCR (są to firmy amerykańskie), Hitachi-Fuitsu (Japonia), ICL (Wielka Brytania).

JULIAN NOWAK

W obiektywie obieżyświata



Nie jest to zdjęcie z filmu fantastyczno-naukowego, lecz scena z życia strażaków. Ta baśniowa lodowa sceneria powstała w wyniku gaszenia pożaru przy 30-stopniowym mrozie. A o „baletowe" figury na lodzie nietrudno...

CAF — UPI

Jeden dzień w Paryżu

Mała kafejka na bulwarze Saint Michel, z widokiem na Ogród Luksemburski. Ulubione miejsce spotkań młodzieży, a zwłaszcza studentów, jako że Sorbona blisko. Siedząca przy sąsiednim stoliku dziewczyna co chwila zerka na zegarek. Wreszcie zrywa się z fotela — akurat w momencie gdy do kafejki wchodzi jej koleżanka.

— No, Baśka! Ile można czekać?! Przecież tam się już zaczęło...

Kilkanaście minut później w samym centrum Dzielnicy Łacińskiej, bo przy skrzyżowaniu bulwarów Saint Michel i Saint Germain, znów dobiega nas znajomy język.

— Jeśli w tej chwili się nie uspokoisz — podirytowana matka energicznie strofuje kilkuletniego syna — **to zobaczysz. Zostawię cię tutaj i zabiorę dopiero wieczorem.**

Ot, przypadek — dzielimy się w metrze uwagami. — To, że w ciągu paru minut spotkaliśmy w Paryżu kilku Polaków, wcale jeszcze nie świadczy, że naprawdę jest ich tu tak dużo.

Zmieniamy temat, zastanawiając się jak dojechać na Dworzec Wschodni.

— Chyba będziemy musieli się przesiąść — mówi koleżanka. — **O, wcale nie, proszę pani** — niespodziewanie wtrąca się do rozmowy — oczywiście po polsku — stojący obok nas starszy mężczyzna. — **Przystanek metra jest tuż obok dworca. Państwo wracają do kraju? Szczęśliwej podróży!**

Lekko zdezorientowani, po wykupieniu na dworcu biletów, idziemy na Pigalle. Trzeba przecież zobaczyć to historyczne już miejsce nagiej rozrywki.

Mija nas wracająca właśnie stamtąd młoda para. Nie chcemy wprost wierzyć, ale... tak! — **Wiesz Janek, to przesada. Pieczone kasztany na placu Pigalle wcale nie są najlepsze** — dobiega nas fragment rozmowy.

No, ale dość już o przypadkowych spotkaniach z rodakami. Jak na jeden dzień pobytu w Paryżu — wystarczy.

Jeden dzień w Paryżu, to niewiele. Z drugiej jednak strony... żeby tak naprawdę poznać to miasto, nie starczy nawet miesiąca. Ot, zobaczy się parę muzeów (na sam Luwr trzeba co najmniej kilku dni), zwiedzi się ileś tam zabytków, a w końcu i tak po kilka razy wracać się będzie w te miejsca, które oczarowały nas od pierwszej chwili. A wracać się będzie po to, żeby jeszcze raz wejść w tę niezwykłą atmosferę. Ona zaś jest zawsze taka sama. Czyli... na dobrą sprawę wystarczy jeden dzień. Następne będą w sumie potwierdzać nasze pierwsze wrażenie.

Właściwie cóż nowego można o tym mieście napisać? Spróbujmy jednak inaczej. A więc nie Luwr, nie wieża Eiffla, nie Pigalle, nie muzeum figur woskowych, a na przykład mała knajpka na Saint Germain pod nazwą „U Turka". Prowadzi ją trzech młodych chłopaków. Jedzenie jest tu znakomite, ale nie będziemy przytaczać listy potraw, ani opisywać ich znakomitej jakości. Dobrych knajpek jest w Paryżu wiele. Do „Turka" liczna klientela przychodzi więc z innych powodów.

— To już nie mieliście gdzie przyjść, tylko tu? — wita nas zaraz na progu jeden z kelnerów. **— I co, może macie jeszcze zamiar jeść?** — dodaje natychmiast.

Gdy po tym wstępie zajmujemy miejsce przy stoliku, natychmiast zjawia się drugi chłopak z kartą potraw.

— Czy ten befsztyk jest dobry? — pytamy.

— Dobry!? — Ja bym tego paskudztwa do ust nie wziął — proszę zamówić na własne ryzyko. Jak was odwiozą karetką, tak jak tych, co wczoraj jedli befsztyk, to ja nie odpowiadam.

W tym samym momencie inny kelner wybiega nagle na ulicę. Po chwili wraca i mocno gestykulując, głośno opowiada gościom o tym, jak tuż obok zderzyły się dwa samochody i jaki był potem „cyrk" z kłócącymi się kierowcami. Nagle przerywa opowiadanie i „naskakuje na gościa", że nie je lodów, które przed nim stoją.

— Zobaczysz, jeszcze ci wystygną i znów będzie na nas.

Mija parę minut. Chłopcy w tureckich czapeczkach „targają" z kuchni jakąś butlę z rozpylaczem i celują w stronę siedzących obok nas młodych ludzi, którzy — mimo że zjedli już swój posiłek — dalej siedzą w knajpce.

— Uwaga! — rozlega się ostrzeżenie i cienka strużka płynu leci w otwarte usta zaskoczonego mężczyzny.

Ot, po prostu modyfikacja tureckiego obyczaju, według którego gościom, którzy się zasiedzieli podaje się specjalny gatunek wina. To właśnie ma im przypomnieć, że najwyższy czas pójść już sobie do domu.

Przypomnijmy jeszcze raz, że — wbrew pozorom — obsługa u „Turka" jest wyjątkowo sprawna, a jedzenie wyborne. Ten zaś bezpośredni, żeby nie powiedzieć wręcz arogancki styl jest swego rodzaju odtrutką na tę całą „Francję — elegancję", jaka obowiązuje w każdym paryskim lokalu.

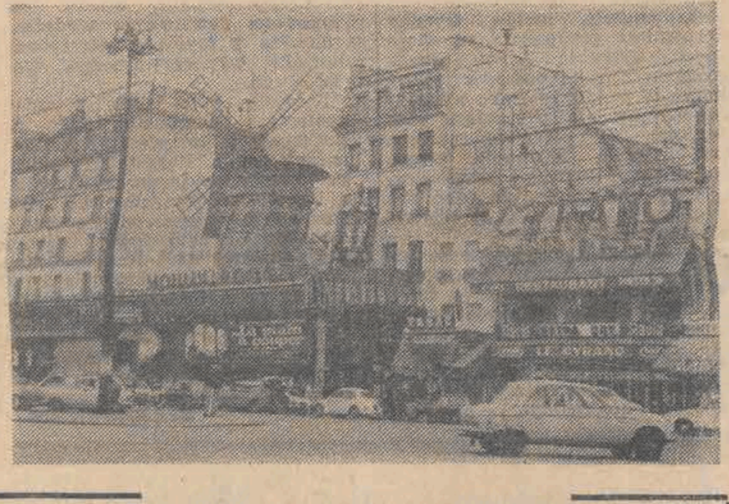
Zostało nam już niewiele czasu. W sam raz na spacer po ulicach. Ale uważajmy: jest piątek wieczór, co oznacza, że weekend już się rozpoczął. Nigdy nie wiadomo czy z ulicy, na której obowiązuje zakaz poruszania się pojazdów, nie wyjedzie nagle z dużą szybkością jakiś samochód z rozbawionym towarzystwem. W piątek wieczór Paryż się bawi, a tutejsze winko tylko wbrew pozorom jest słabe.

Wróćmy jeszcze na uliczki Dzielnicy Łacińskiej. Począwszy od osiemnastej tu koncentruje się życie młodzieży. Tu na przykład młoda para rodem chyba z Anglii, śpiewem i grą na gitarze zarabia na dalszy pobyt w Paryżu, obok grupa Arabów ze wschodnią żarliwością zachwala ponoć przez siebie wykonany dywan, dalej zaś kilku kolorowo ubranych pseudo hippiesów siedząc na krawężniku, zabiera się do kolacji, na którą składa się bagietka i butelka wina.

Do odjazdu pociągu została już tylko godzina. Zajrzyjmy tylko jeszcze do pochodzącego z początków XVII wieku kościółka St. Etienne-du-Mont. W podziemiach kaplicy pochowani tu zostali Pascal i Racine. Ale nie tylko. Na jednej z płyt czytamy: **„Nagrobek Mikołaja Uhrowieckiego (...). Przechodniu, wstrzymaj swe kroki i popatrz na głaz grobowy młodzieńca, co tu spoczywa na wieki. Zapał do wiedzy na cudzoziemskie wywiódł go drogi, na nich zostawszy uczonym, zginął. Pięć całych lat podejmowały go u siebie Niemcy, potem na studiach dwa lata był na ziemi francuskiej. Tak nauczył się języków hebrajskiego, łacińskiego i greckiego i wszystkie inne wiedze były mu znanymi. Już by przynosił użytek ojczyźnie radą i ręką, gdyby śmierć twarda nie przebodła drżącego boku. Teraz duszę jego ma obok siebie Władca wyniosłego Olimpu, ciało zaś bez życia, ziemia francuska. Tym grobem obdarzyli kolegę dwaj koledzy na znak wieczysty, jaką była ich przyjaźń. Umarł licząc lat dwadzieścia roku 1557, 3 marca".**

A więc jeszcze na sam koniec kolejny polski akcent. A teraz już biegiem do pociągu!

Juliusz Cyperling



Poznajecie? Tak, oczywiście — to „Moulin Rouge" przy słynnym placu Pigalle!

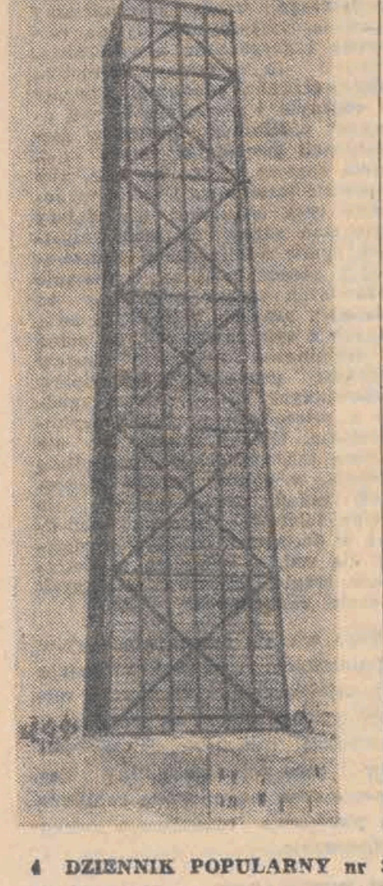
Mieszkanie w „Big Johnie"

(Korespondencja własna z USA)

Tegoroczna zima nie obchodzi się z Amerykanami łagodnie. Śniegi, zamiecie i siarczysty mróz na wschodnim wybrzeżu, zupełny brak opadów i perspektywa suszy na środkowym zachodzie i północy, sprawiają, że niczym Anglicy wciąż rozmawiamy o pogodzie. Dopiero co wróciłem z Buffalo, gdzie zapłaciłem 50-dolarowy mandat za... jeżdżenie samochodem po mieście. Daję słowo, że nie łżę. Po prostu policja wydała zakaz — o czym nie wiedziałem — i nie było tłumaczenia. Nie wolno jeździć i koniec, chociaż ciężkie pługi śnieżne porobiły tunele w zaspach, ale to tylko dla lekarzy, straży i policji. Reszta ma siedzieć w domach. Niedogrzanych zresztą.

Teraz, gdy piszę te słowa, humor mi się nieco poprawił. Pokój ciepły, za oknem słońce, widok na zamarznięte jezioro wspaniały. Po raz pierwszy w życiu mieszkam, dzięki uprzejmości przyjaciela, w budynku zwanym oficjalnie **John Hancock Center**, a potocznie **„Big John"**, czyli **„Duży Jan"**. Cóż w tym nadzwyczajnego? — spytacie. Chwileczkę. Prawdą jest, że „Big John", nie jest najwyższym budynkiem na świecie (zajmuje szóste miejsce), ale te wyższe, to wyłącznie biurowce, natomiast w **„Big Johnie" od 45 do 92 piętra są zwyczajne mieszkania. Dokładnie 703; zamieszkuje je 1500 lokatorów.**

I właśnie mój przyjaciel zafundował sobie locum na najwyższym, 92 piętrze, czyli **333 metry nad poziomem ulicy. Jego sąsiad kazał** sobie podwyższyć podłogę o 15 centymetrów i teraz opowiada wszystkim, że jest **„najwyżej mieszkającym człowiekiem na świecie".**



Trudno mi docenić w pełni zalety mieszkania, ale jedno już wiem: przed wyjściem do miasta trzeba dzwonić na dół, do portiera, by dowiedzieć się jaka pogoda tam na dole, bo tu górna warstwa chmur sięga parapetu i nie wiadomo co nas czeka po zjechaniu. Śnieg, deszcz, czy pogoda...

Najbardziej zadowoleni są ci, którzy pracują w jednym z biur dolnych 44 pięter. Ci nie muszą martwić się o pogodę. Po prostu w garniturze „idą" do pracy, bez względu na porę roku. Do takich szczęśliwców należy właśnie mój przyjaciel. Pracuje na 18 piętrze.

— To zadecydowało — powiedział — **że tu zamieszkałem, chociaż czynsz wysoki. Zyskuję dziennie ponad 2 godziny, które dawniej traciłem na dojazdy. Oczywiście, jeśli nie było korków, bo często sam powrót do domu trwał tyle. Kupiłem sobie dużą lornetę i w pogodne dni obserwuję piękne widoki — zmieniającą się barwę jeziora, światła Chicago i odległych o 60 km miejscowości. Przyjemnie jest podczas letnich burz obserwować, jak pioruny uderzają w Sears Tower (najwyższy wieżowiec świata), jak gasną wszystkie światła, by po pewnym czasie zapalić się znowu.**

— A propos zapalić. Czy nie boicie się pożarów? Widziałeś „Płonący wieżowiec"?

— Nie. Filmu nie widziałem. Nikt z moich sąsiadów go nie oglądał. Nie chcemy. Pożaru nie boimy się. Urządzenia są doskonałe. Nie ma mowy, by ogień mógł się przerzucać z piętra na piętro.

Nie było sensu straszyć człowieka, więc zmieniłem temat.

— A jak z zakupami?...

— Sklepy mamy na dole; także dwa kina, restaurację, bary, nawet saunę. Powiem ci szczerze: od sześciu dni nie wychodziłem na ulicę. Mróz, śnieżyca. Nie mam samochodu, bo niepotrzebny, a poza tym za garaż (usytuowane są między 6 a 12 piętrem), **trzeba płacić dodatkowo 50 dolarów miesięcznie. Tak więc dzielę czas między piętrami — śpię na 92, pracuję na 18, jem na 3, robię zakupy jeszcze niżej. Potem wracam do siebie. Cicho tu, czasem tylko widzę przelatujące nad domami helikoptery i samoloty.**

— A spacery, świeże powietrze?

— Wiesz, nie chce mi się wychodzić. Czy warto?

Przyznam, że po tej rozmowie przestałem mu zazdrościć. Żyć w tej gigantycznej klatce ze stali i szkła, stracić kontakt z naturą, z normalnym życiem? Już wolę swoje mieszkanie w bloku na 3 piętrze, swoje wyprawy do sklepu — nawet podczas śnieżycy. Widać nie jestem człowiekiem XXI wieku.

HERB WAHNER



CZARNA KSIĘGA CHILE

Na placu przed kościołem i dawną rezydencją gubernatorów Chile gra orkiestra wojskowa. Stojący tu ludzie słuchają beznamiętnie dziarskiej muzyki, są apatyczni milczący. Zresztą cała stolica Chile niczym nie przypomina dużej, tętniącej życiem metropolii. O każdej godzinie dnia i nocy dominującym tutaj wrażeniem jest przejmująca apatia ludzi i miasta. Już o dziewiątej wieczorem ulice Santiago pustoszeją, by o dziesiątej przypominać mroczne miasto z koszmarnego snu. Ulicami przejeżdżają wówczas tylko ciężarówki wypełnione karabinierami i karetki więzienne. Takie są pierwsze, zewnętrzne refleksje z życia, czy raczej śmierci stolicy Chile.

W kraju tym nikt nikomu nie wierzy. Ani sąsiadom, ani znajomym i kolegom w pracy, ani nawet rodzinie. Kierowcy taksówek zapewniają każdego pasażera, zwłaszcza cudzoziemca, że żyje się dobrze i spokojnie. Terror i strach panują wszechwładnie.

W rozmowie z francuskim dziennikarzem jeden z miejscowych przedsiębiorców powiedział: **„W ani jednym kraju Ameryki Łacińskiej nie ma takiej stabilizacji, jak u nas; jest to idealny kraj dla inwestowania kapitału. Godzina policyjna? No cóż, to bardzo dobre. Teraz przynajmniej nasze dzieci nie wałęsają się do późna po ulicach. Można spokojnie spać i pracować."**

Rzeczywiście, w Chile panuje spokój. Kraj jest spacyfikowany i tylko z rzadka słychać wystrzały. Rzadziej bojowników o wolność, częściej plutonów egzekucyjnych.

A jak objawia się owa reklamowana stabilizacja w sferze gospodarki? Wzrost cen w Chile w skali rocznej sięga 250 proc., produkcja w niektórych grupach towarów spada o przeszło 40 proc., w październiku 1975 roku płace realne stanowiły połowę płac z okresu rządów Jedności Ludowej prezydenta Allende.

W biednych dzielnicach Santiago bezrobocie sięga 40 procent ich mieszkańców. Problemem numer jeden wielu rodzin jest głód. Mięso i ryby wielu Chilijczyków zna już tylko ze wspomnień. Zapytaną przez korespondenta francuskiej prasy o jedzenie mieszkanka przedmieścia Santiago odpowiada: **„Na obiady jemy przeważnie makaron z chlebem, wieczorem — herbata i chleb."** Na przebadanych niedawno w stolicy Chile 200 dzieci, u 82 odkryto jawne oznaki wycieńczenia z głodu.

Nieliczni korespondenci zagraniczni akredytowani w Chile donoszą ostatnio, że kryzys staje się dotkliwy również dla przedstawicieli klas średnich, które swego czasu poparły zamach stanu. Poważne trudności finansowe przeżywają rodziny lekarzy i nauczycieli. Coraz częściej skarżą się oni, że cały dochód przeznaczać muszą na artykuły spożywcze, których ceny nieustannie rosną. **„Doszło do tego** — pisze jeden z dziennikarzy — **iż mile widziany jest gość, który przychodzi w odwiedziny z pieczonym kurczakiem w charakterze prezentu."**

Takie są skutki ponad trzyletniej działalności ekonomicznej junty faszystowskiej generała Pinocheta...

Nie zmieniły się również z upływem czasu metody rządzenia krajem. O prawach człowieka, o demokracji i wolności nikt nie śmie głośno mówić.

18 listopada zeszłego roku o godzinie 18 zaszło w Chile wydarzenie, któremu junta usiłowała nadać rozgłos, wydarzenie, które miało zaświadczyć światu, iż w Chile panuje demokracja. Tego dnia karabinierzy zamknęli bramy za wychodzącymi na wolność 300 więźniami obozu Tres Alamos, w którym m. in. torturowany i więziony był I sekretarz Komunistycznej Partii Chile — Luis Corvalan.

Wspomnienia nielicznych z trzystu uwolnionych, tych, którzy nie bali się rozmawiać z zagranicznymi dziennikarzami ukazują ogrom martyrologii narodu chilijskiego.

Jeden z uwolnionych w listopadzie, robotnik T. S., więziony był przez trzy lata. Zeznania wydobywano z niego nieludzkimi torturami — przy pomocy elektryczności i wieszania za nogi, biciem i powolnym duszeniem. Na podstawie jego wspomnień można by śmiało napisać traktat o torturach

Nie łagodniej obchodzono się z aresztowanymi kobietami. Znęcano się nad nimi, bito, gwałcono (niekiedy przez tresowane psy), przypalano papierosami.

Nikt nie jest w stanie powiedzieć dziś ilu Chilijczyków straciło życie od momentu obalenia rządu prezydenta Allende, ilu rozstrzelano, zamordowano w trakcie okrutnych tortur, ilu jest naprawdę zaginionych bez wieści (jedne dokumenty mówią o 20 tysiącach zamordowanych, inne o 40 tysiącach...).

W sierpniu zeszłego roku tygodnik amerykański „Time" pisał: **„W ciągu trzech lat od zamachu stanu w Chile — według wiarygodnych źródeł kościelnych — około 1000 Chilijczyków zostało zamęczonych na śmierć przez wyćwiczoną w brutalności tajną policję DINA. Przed 18 miesiącami w jednym dniu aresztowano 2000 ludzi, spośród których o 370 słuch zupełnie zaginął."**

Według najnowszych doniesień, tylko w ciągu trzech miesięcy zeszłego roku w samym Santiago zniknęło w tajemniczych okolicznościach 170 osób.

Brutalne akcje policji, tortury i egzekucje, ruina gospodarcza kraju — oto dzień zwykły faszyzmu w Chile.

* * *

Ostatnio w naszych księgarniach ukazał się wstrząsający dokument zbrodni junty gen. Pinocheta. Przełożona z francuskiego **„Czarna księga Chile"** jest zbiorem artykułów, relacji naocznych świadków, dokumentów na temat przygotowań do przewrotu, jego przebiegu i pierwszych miesięcy działania faszystów. Dokument opracowany przez uchodźców chilijskich odsłania również kulisy ingerencji CIA i amerykańskich koncernów w politykę Chile.

Oprac. A. H.

Uroczysta przysięga wojskowa

W nadchodzącą niedzielę, 13 lutego, o godz. 10 pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego przy ul. Konstantynowskiej w Łodzi odbędzie się uroczysta przysięga wojskowa podchorążych Szkoły Oficerów Rezerwy (absolwentów wyższych uczelni).

Na uroczystość tę zaprasza mieszkańców Łodzi i woj. miejskiego łódzkiego Ośrodek Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego. (j. kr.)

Społeczna działalność członków ORMO ważnym czynnikiem ładu społecznego

Informacja o pracy organizacji ORMO w województwie miejskim łódzkim w 1976 roku oraz wytyczenie kierunków dalszego jej działania — to główne tematy wczorajszego posiedzenia plenarnego Społecznego Komitetu ORMO w Łodzi. Obradom przewodniczył przewodniczący SK ORMO, sekretarz KŁ PZPR — KLEMENS KWIATKOWSKI.

Zabierając głos w dyskusji komendant wojewódzki MO w Łodzi płk Kazimierz Kraupe podał szereg danych świadczących o stałej poprawie stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie miejskim łódzkim. Wskazał on m. in. na zmniejszenie się ilości tak groźnych przestępstw, jak rozboje i gwałty. Zmniejszyła się też ilość włamań i kradzieży dokonywanych na szkodę gospodarki uspołecznionej i osób prywatnych. W ubiegłym roku — podkreślił mówca — o 58 proc. zmniejszyła się również ilość wystąpień chuligańskich. W zapewnianiu społeczeństwu spokoju i bezpieczeństwa — powiedział płk K. Kraupe — znaczny udział ma Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej.

Jak wynika z informacji przedstawionej na wczorajszym posiedzeniu Społecznego Komitetu ORMO, szeregi tej organizacji w województwie miejskim łódzkim wzrosły w zeszłym roku o 419 osób. Członkowie ORMO działają w 143 jednostkach terenowych, 194 zakładowych, 14 kolejowych, 6 wodnych, 32 medycznych, ochrony środowiska, konnych, kolarskich, ochrony przyrody, przeciwalkoholowych, 31 jednostkach do spraw ruchu drogowego oraz 19 zespołach do spraw dzieci i młodzieży.

Na wczorajszym posiedzeniu ustalono też program obchodów XXXI rocznicy powołania ORMO. (kt)

Efektowne kurtki z bliźniaczymi parasolkami i torbami

Młodzieżowa kolekcja przeciwdeszczowa z brzezińskiej „Daminy"

20 tys. metrów tkaniny poliestrowej o nazwie „Sparta" (rzeczywiście surowe, spartańskie pasy biało-zielone, żółte, czarne i czerwone) przygotowują dla łódzkiego „Juventusa" Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Alba". Wyprodukowane tkaniny powędrują następnie do brzezińskiej „Daminy", gdzie przygotowana zostanie młodzieżowa kolekcja przeciwdeszczowa składająca się z efektownych kurtek, uzupełnionych bliźniaczymi parasolkami i torbami. Jak przewiduje producent, ubiory powinny znaleźć się w sklepie, zgodnie z intencjami pomysłodawcy — „Juventusa", w III kwartale br.

ZPB „Alba" zamierzają jednak przede wszystkim wyspecjalizować się w produkcji zasłonowych tkanin żakardowych kolorowo tkanych, które stanowić powinny kolorystyczne uzupełnienie domowych wnętrz. „Alba" nawiązała więc kontakt z producentami tapet, dywanów i obić meblowych, licząc na udaną współpracę. W I kwartale br. zakłady dostarczyły już 0,5 mln metrów tych tkanin, zaś w III kwartale ich produkcja wynieść ma 750 tys. metrów. (AT)

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 661-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala	677-22, 292-22
Informacja Kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS: Dworzec Centralny	285-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-18
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne Rejonu Północ	334-21
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-73
oświetlenia ulic	220-39
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Wesele Figara"; 13.2. godz. 11 „Królewna Śnieżka", 19. „Traviata"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Zakręt"; 13.2. godz. 11, 16.30 „7 przygód Centka", 19.15 „Zakręt"
NOWY — nieczynny; 13.2. godz. 19.15 „Wielki Fryderyk"
MAŁA SALA — godz. 20 „Wassa Żeleznowa"; 13.2. j.w.
JARACZA — godz. 16 „Trzy białe strzały", 19.30 „Adam i Ewa"; 13.2. godz. 11, 14 „Trzy białe strzały", 19.30 „Siódma rzeka"
MAŁA SCENA — godz. 19 „Silniejsza", „Noc trybad"; 13.2. nieczynny
7.15 — godz. 19.15 „Klub kawalerów"; 13.2. j.w.
MUZYCZNY — godz. 19 „Najpiękniejsza"; 13.2. j.w.
ARLEKIN — godz. 17.30 „Nowe szaty króla" (Piotrkowska 233); 13.2. godz. 12 j.w.
PINOKIO — godz. 17.30 „Za siedmioma górami"; 13.2. godz. 13 j.w.
ZIEMI ŁÓDZKIEJ — godz. 19 „Oszałamiający zapach świeżego siana"; 13.2. nieczynny
FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 18 KONCERT SYMFONICZNY. ORKIESTRA SYMFONICZNA PFŁ. Dyrygent ZDZISŁAW SZOSTAK. Solistka JOANNA MADROSZKIEWICZ — skrzypce. W PROGRAMIE: W. Żuławski — Suita w dawnym stylu. N. Paganini — Koncert skrzypcowy D-dur. M. Karłowicz — Stanisław i Anna Oświecimowie; 13.2. nieczynna

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — nieczynne; 13.2. godz. 10—16
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—16; 13.2. j.w.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—15; 13.2. j.w.
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—18; 13.2. godz. 10—14
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 12—19; 13.2. godz. 15—19
SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—17; 13.2. godz. 10—16
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) nieczynne

• • •

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 9—17
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—15.30 (kasa do 15)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

KINA

BAŁTYK — „Płonący wieżowiec" USA od lat 15, godz. 10, 13, 16, (seans zamknięty — godz. 19.15); 13.2. „Płonący wieżowiec" g. 10, 13, 16, 19.15
IWANOWO — „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 10, 19.30, „Policja dziękuje" wł. od lat 18, godz. 12.15, 14.30, 17; 13.2. Bajki — godz. 10, 11, „Policja dziękuje" godz. 12.15, 14.30, 17, „Trędowata" godz. 19.30
LUTNIA — „Dziewczyna do dziecka" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 13.2. j.w.
POLONIA — „Samotnik" fr. od lat 15, godz. 9.30, 11.45, 14, 16.30, 19, „Kariera na zlecenie" fr. od lat 18 film w wersji oryginalnej — czytana lista dialogowa — godz. 21.15; 13.2. j.w.
PRZEDWIOŚNIE — „Stara strzelba" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19. Seans nocny „Piętro wyżej" pol. godz. 21; 13.2. „Stara strzelba" godz. 10, 12.15, 17, 19, „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 15. Seans nocny „Piętro wyżej" g. 21
WŁÓKNIARZ — Tydzień Filmów Holenderskich: „Marika i czarna śmierć" od lat 18, godz. 8, 10, 12, 14, 22, „Doktor Pulder sieje mak" od lat 18, godz. 16, 18, 20; 13.2. Tydzień Filmów Holenderskich: „Marika i czarna śmierć" godz. 10, 12, 14, „Max Havelaar" od lat 18, godz. 16.15, 19.15
WOLNOŚĆ — „Policja dziękuje" wł. od lat 18, godz. 10, 12, 14, (seanse zamknięte — godz. 16, 19); 13.2. Seanse zamknięte — godz. 10, 13, 16, 19
WISŁA — „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, Seans nocny „Uśmiech" USA godz. 22; 13.2. „Trędowata" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Miś Colargol na Dzikim Zachodzie" pol. b/o g. 12.15, 14, „Oddział" USA od lat 15, godz. 10, 15.30, 17.45, „Policja dziękuje" wł. od lat 18, g. 20; 13.2. „Miś Colargol na Dzikim Zachodzie" pol. b/o godz. 12.15, 14, „Oddział" godz. 10, 15.30, 17.45, 20
ŁDK — „Most" jug. godz. 15, „Nocny kowboj" USA od lat 18, godz. 17.30, 20; 13.2. „Ja i mój pies" radz. godz. 15.15, „Pojedynek rewolwerowców" USA od lat 15, godz. 17.15, 19.15
STUDIO — „Ocalić miasto" pol. od lat 12, godz. 15.30, 17.45, 20; 13.2. j.w.
STYLOWY — „Blizna" pol. od lat 15, godz. 15, „Nie ma dymu bez ognia" fr. od lat 18, godz. 17.15, 19.30; 13.2. j.w.
GDYNIA — „Czerwone ciernie" pol. od lat 15, godz. 12, 14, „Łobuz" fr. od lat 15, godz. 10, 16, 18, 20; 13.2. Bajki — godz. 10, 11, „Czerwone ciernie" g. 12, 14, „Łobuz" godz. 16, 18, 20
DKM — „Zapach kobiety" wł. od lat 18, godz. 16, 18, 20; 13.2. j.w.
KOLEJARZ — „Baśń o Jasnym Sokole" radz. godz. 16.30, 18.30; 13.2. j.w.
MŁODA GWARDIA — „Skarb na wyspie" rum.-fr. b/o, godz. 10, 11.30, 13, 16.45, „Barwy ochronne" pol. od lat 15, godz. 14.30, 19. Seans nocny „Samotnik" fr. godz. 21; 13.2. „Skarb na wyspie" godz. 10, 11.30, 13, 16.45 „Barwy ochronne" godz. 14.30, 19

CO GDZIE KIEDY
w Łodzi i województwie miejskim łódzkim

MUZA — „Samotny detektyw Mc Q" USA, od lat 15, godz. 15, 17. Seans nocny „Pani minister tańczy" pol. godz. 19.30; 13.2. Bajki godz. 14, „Samotny detektyw Mc Q" godz. 15, 17.15, 19.30
1 MAJA — „Wrzos" pol. od lat 12, godz. 15.30, 17.30, (seans zamknięty godz. 19.30), 13.2. Bajki — godz. 14.30, „Wrzos" godz. 15.30, 17.30, 19.30
POKÓJ — „Halo taxi" NRD b/o godz. 15.30, „Ludzie godni szacunku" wł. od lat 18, godz. 17.30, 19.45; 13.2. Bajki — godz. 14.30, „Halo taxi" godz. 15.30, „Ludzie godni szacunku" godz. 17.30, 19.45.
ROMA — „Ucieczka Mr Mc Kinleya" radz. od lat 12, godz. 10, 13, „Chinatown" USA od lat 18, godz. 16, 18.30, Seans nocny „Rafferty i dziewczyny" USA godz. 21; 13.2. Bajki — godz. 10, 11, „Ucieczka Mr. Mc Kinleya" godz. 12, „Chinatown" godz. 15, 17.30, 20
STOKI — „Niedorajda" pol. od lat 12, godz. 16, 18. Seans nocny „Samotnik" fr. godz. 21; 13.2. Bajki — g. 15, „Niedorajda" godz. 16, 18. Seans nocny „Pani minister tańczy" pol. godz. 20.15
OKA — „Niewierna żona" fr. od lat 18, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 13.2. jak wyżej, godz. 12.30, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Przygody Robinsona Kruzoe" radz. godz. 17, „Zagłada Japonii" jap. od lat 12, godz. 19; 13.2. „Przygody Robinsona Kruzoe" godz. 15, 17 „Zagłada Japonii" godz. 19
POPULARNE — „Nieuchwytny morderca" wł. od lat 18, godz. 16, 18; 13.2. jak wyżej
ENERGETYK — nieczynne; 13.2. „Spotkanie na Kasjopei" radz. b/o, godz. 15.30, „Ucieczka gangstera", USA, od lat 18, g. 17.30, 19.45
HALKA — „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" czeski, b/o, godz. 15.15, „Szczęki" USA, od lat 15 godz. 17, 19.30; 13.2. bajki godz. 14, „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" godz. 15.15, „Szczęki" g. 17, 19.30
PIONIER — „Gdzie się podziała siódma kompania" fr. b/o, g. 15.30, 17.30, 19.30; 13.2. bajki — godz. 12.30, „Gdzie się podziała siódma kompania" godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30
REKORD — „Gniazdo" pol. b/o godz. 15.30, „Policjanci" USA, od lat 18, godz. 17.30, 19.30; 13.2. bajki godz. 14.30, „Gniazdo" godz. 15.30 „Policjanci" g. 17.30, 19.30
ŚWIT — „Brunet wieczorową porą" pol. od lat 12, godz. 15.30, 17.30, 19.30; 13.2. bajki g. 14.30, „Brunet wieczorową porą" godz. 15.30, 17.30, 19.30
SOJUSZ — „Czarodziejskie dary" NRD, b/o, godz. 17; 13.2. jak wyżej
TATRY — „Krzyżacy" pol. b/o godz. 12, „Od siedmiu wzwyż" USA, od lat 18, godz. 10, 15, 17, 19; 13.2. bajki godz. 10, 11, „Krzyżacy" godz. 12, „Od siedmiu wzwyż" godz. 15, 17, 19

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, R. Luksemburg 3 (boks), Narutowicza 6 (boks), Cieszkowskiego 5, Wielkopolska 52 a, Obr. Stalingradu 15.

13.2.

Gdańska 90, Rzgowska 81, Niciarniana 15 (boks), Limanowskiego 1, Rydzowa 22 (boks), Obr. Stalingradu 15

Stałe dyżury nocne pełnią: Apteka nr 47-086 Konstantynów, ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-087 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6
Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 38
Informacji o dyżurach apteki w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 16
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-093, Dzierżyńskiego 2.

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i Polesie Poradnie K — Kasprzaka i Gdańska 29

Szpital im. Kopernika — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna, Poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Przybyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. M. Fornalskiej

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Poradnie K — Felińskiego i Zapolskiej z dzielnicy Śródmieście — Poradnia K z ul. 10 Lutego gmina Ksawerów i gmina Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnie K ul. 1 Maja i Olimpijska

Instytut Pol.-Gin. AM (Sterlinga 13). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście — Poradnia K, Kopcińskiego 32, Próchnika 11 i gmina Brójce

Szpital im. Jordana — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Widzew. — Położnictwo z dzielnicy Polesie — Poradnia K, Srebrzyńska 75.

Zgierz — miasto i gmina Zgierz, gmina Parzęczew, m. i gmina Ozorków, m. i gmina Aleksandrów, m. Konstantynów, gmina Andrespol.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Górna — Szpital — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

13.2.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35). Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

Z Łodzi w kilku zdaniach

SOBOTA, 12 LUTEGO

■ Dzielnicowy Dom Kultury-Bałuty (ul. Limanowskiego 166) zaprasza wszystkich uczestników plebiscytu „Złoty Ekran" Młodzieżowego Klubu Filmowego „Rozrywka" — o godz. 17 na imprezę, w której zostanie przyznana ta nagroda. W programie również dyskoteka.

■ „Spacerkiem przez wieki" — kolejna impreza z tego cyklu z udziałem B. Baera i D. Debich o godz. 17 w SDK „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243). Po imprezie — dyskoteka młodzieżowa.

NIEDZIELA, 13 LUTEGO

■ Projekcja filmów oświatowych z cyklu „Przeszłość ukryta w ziemi" o godz. 13 w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym (Plac Wolności 14). Zostaną wyświetlone filmy: „Śladami Etrusków", „Zabytki antyku w Tunezji", „Sudan — Musavarat" i „Teby". Wstęp wolny.

Oferta rynkowa „Bawełny"

Zakończona wczoraj giełda przemysłu bawełnianego miała charakter uzupełniający. Zaprezentowana w Hali Sportowej oferta producentów zawierała nowe propozycje wzornicze i technologiczne, wzbogacające wybór towarów, które znajdą się w sklepach w drugim półroczu br. To robocze spotkanie handlowców, „wielkich krawców" i producentów przynieść ma — jak podkreślali organizatorzy — lepsze zaspokojenie rynkowych potrzeb. Stąd też większość oferty stanowiły tkaniny pościelowe i dekoracyjne, a także flanela, pieluszki.

Nie zabrakło miejsca na interesujące „nowinki", jak choćby na wyprodukowaną w ZPB „Alba" tkaninę na ubiory narciarskie, która dzięki specjalnemu splotowi nie jest śliska i posiada zarazem wszystkie inne właściwości... ortalionu. Podobała się „Zuzanna": czysto bawełniana tkanina sukienkowa typu satynowego z ŁZPB im. Obrońców Pokoju. Wysmakowaną ofertę (bardzo dobre wzornictwo!) przygotował, jak zwykle, pabianicki „Pamotex". Zwracały również uwagę nowe rodzaje tkanin dekoracyjnych — ciężkich, dobrze układających się, o modnych, dyskretniejszych drukach.

Choć więc oferta giełdowa była niewielka, obejmowała 10 proc. towarów przewidzianych do kontraktacji w I półroczu br. (145 mln metrów), to jednak stanowiła potrzebny, uzupełniający zastrzyk rynkowych propozycji, które — miejmy nadzieję — wykorzystają skrupulatnie przedstawiciele handlu.

Ekspozycję giełdową odwiedzili wczoraj m. in. I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski i sekretarz KŁ PZPR — S. Bajur, interesując się wielkością oferty, jej strukturą i wzornictwem. (at)

„Marika..." i nerwy widzów

Rozczarowali się wczoraj mocno ci, którzy chcieli obejrzeć „Marikę i czarną śmierć" — najlepszy ponoć z holenderskich filmów, prezentowanych obecnie we „Włókniarzu". Miały być oprócz trzech, jeszcze dodatkowe przedpołudniowe seanse. Widzowie nie zawiedli, natomiast ani o godz. 10, ani 12 projekcji nie było. Przyczyna prosta: nie dowieźli kopii. „Marika..." nie została wysłana w umówionym czasie z Warszawy i rano, gdy pracownik OPRF pojechał na dworzec, by ją odebrać z pociągu, przesyłki nie było. Poszukiwanie kopii zaczęło się więc od świtu. Wreszcie znalazła się. Była wciąż jeszcze w Warszawie. Zamiast o godz. 12 w czwartek dopiero po g. 9 w piątek wyruszyła do Łodzi. Atrakcyjny film przysporzył więc kinomanom sporo zdenerwowania. Prawdopodobnie warszawskie przedsiębiorstwo rozpowszechniania wpadło na podobny pomysł jak nasze i też chciało maksymalnie „zgrać" ten obraz. Szkoda tylko, że odbyło się to naszym kosztem. Widzowie dzwonili do redakcji oburzeni. I trudno się im dziwić. Jeśli jednak ich stracony czas zrekompensuje wiadomość, że dziś „Marikę..." obejrzeć można o godz. 8, 10, 12 i 14, a w niedzielę o godz. 10, 12 i 14 (oczywiście oprócz trzech projekcji planowanego wcześniej filmu) to „Włókniarz" zaprasza. Bilety są wciąż ważne. Niespodzianki na pewno nie będzie, bo kopia jest już w kinie.

Aby podobnych awarii nie było w następnych dniach, OPRF będzie odbierał film prosto z Warszawy, nie czekając z drżeniem na przesyłkę kolejową. (rg)

PALISZ, PŁACISZ — ZDROWIE TRACISZ!

Dziś i Jutro w Radio

SOBOTA, 12 LUTEGO BR.

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Muzyka wojskowa. 10.30 „Chłopi" — fragm. 10.40 Wirtuozi jazzu. 11.00 Chwila muzyki. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Z lubelskiej fonoteki muzycznej. 11.30 Koncert chopinowski. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Zespół instrumentalny Edwarda Spyrki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Zespół Bogdana Ciesielskiego. 13.15 Koncert życzeń. 13.35 „Pół wieku polskiej piosenki". 14.00 Z nagrań zespołu „Laboratorium". 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Ze świata nauki. 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Muzyka i poezja. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Kronika muzyczna. 16.30 Przedstawiamy, komentujemy. 16.45 Fonoteka folkloru. 17.00 Radiokurier. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Parada piosenki. 19.00 Dziennik. 19.15 W kręgu melodii. 19.40 Piosenki „ABBY". 20.00 Wiad. 20.05 „Program z dywanikiem" Nr 191 (Ł). 21.10 Koncert z gwiazdą. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Mistrzowie nastroju — R. Aldrich. 22.30 Sobotnia dyskoteka. 23.00 Wiad. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Sobotnia dyskoteka. 0.01 Wiad. 0.06 Kalendarz kultury polskiej. 0.11—5.00 Program nocny z Rozgłośni PR w Białymstoku.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Komunista" — „Nie ma spokoju dla Magdaleny". 8.55 Informacje o programach. 9.00 Polacy — dyrygentami orkiestr. 10.00 Teatr PR: „Guziki dla wdowy" — słuch. 11.00 „Jony w moim laboratorium". 11.25 Muzyka. 11.30 Wiad. 11.35 Od Tatr do Bałtyku. 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — magazyn. (Ł). 12.45 Pieśni F. Nowowiejskiego. 13.00 Dla kl. III i IV „Regle, hale, turnie". 13.20 A. Vivaldi — Koncert A-dur. 13.30 Wiad. 13.35 Magazyn wędkarski. 13.50 Koncert. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Artyści węgierscy. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 J. Brahms — Trio Es-dur. 16.10 Rytm, rynek, reklama. 16.20 Katalog wydawniczy. 16.25 Melodie z operetek. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „Rozmowy o kulturze" (Ł). 17.00 Tańce i pieśni taneczne. 17.20 Rodowody poetyckie. 17.40 „Czata" — magazyn wojskowy. 17.55 Sonaty fortepianowe. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 „Czas i ludzie". 19.00 „Matysiakowie". 19.30 Ferenc Erkel: Sceny z oper. 20.30 Zwierzenia wieczorne. 20.45 Arcydzieła muzyki. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Barok dla wszystkich. 22.30 „Zew koczowniczych plemion". — aud. 23.00 Panorama stylów. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Opóźniony" — odc. 14.00 Pod batutą Karla Ancerla. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Odkurzone przeboje. 15.30 „Divertimento" J. Przybory. 16.30 „Sekunda" — gra zespół Extra Ball. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Teatrzyk Zielone Oko — „I co dalej, kotku?". 18.10 Muzyczne spotkania. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Salon muzyki mechanicznej. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Huśtawka miłości" — odc. 20.00 „Baw się razem z nami". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Donny Hathaway. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. 22.45 Piosenki do poduszki. 23.00 Wiersze poetów. 23.05 Japoński koncert.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — magazyn. (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo). 13.50 Dla młodzieży szkół średnich — „Karnawał pod 13". 14.20 Omówienie programu. 14.25 Teatr PR: Komedie wszystkie Aleksandra Fredry: 1) „Mąż i żona", 2) „List". 16.00 Wiad. 16.05 Nowinki muzyczne. 16.30 Rozmowy i refleksje. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „Rozmowy o kulturze" (Ł). 17.00 Ton i test (Ł). 17.03 Stereo-rewia (Ł). 17.50 „Starty" — magazyn (Ł). 18.25 Czy znasz swoje prawo? 18.40 Poradnik Językowy. 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat. 19.15 Lekcja języka franc. 19.30 Sylwetka kompozytora. 20.30 XXXI Settimane Musicali — Ascona 1976. 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Muzyczny świat Milesa Davisa (stereo).

NIEDZIELA, 13 LUTEGO

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Po jednym chorusie. 10.25 Lista Przebojów. 11.00 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych „Okulary" — słuch. 11.20 Radiowa musicorama. 12.05 „W samo południe". 12.35 Tu radio kierowców. 12.38 Koncert. 13.00 Wizerunki ludzi myślących. 13.30 „Graj gracyku". 14.00 Recital z pauzą — Daniel. 14.10 Przegląd prasy. 14.20 Recital z pauzą — Daniel. 14.30 „W Jeziorach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 Wiad. sport. 16.10 Teatr PR: Świat się śmieje — „Miłości gra fatalna" — słuch. 16.50 Gwiazdy jazzu. 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.10 Magazyn muzyki rozrywkowej. 19.00 Dziennik. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Wiad. 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.20 T. Stańko gra standardy. 20.40 „Tato, tato, sprawa się rypła" — sztuka R. Latki. 21.00 Wiad. 21.05 Parada piosenki. 21.30 Radiovariete. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Publicystyka międzynarodowa. 8.45 Tańce góralskie. 9.00 „Gdzie ja się z tęsknym sercem obrócę" — cz. 3. 9.30 Na organach Katedry w Chester gra Roger Fisher. 9.50 Przegląd prasy. 10.00 Nowości „Polskich Nagrań". 10.30 Metamorfozy — „Poszukiwanie Graala". 11.00 Studio Młodych — Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Czy znasz mapę świata? 12.05 Chóralne sceny operowe. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka. 13.00 Poranek muzyki symfonicznej. 14.00 „Współczesny mężczyzna jako mąż i ojciec". 14.30 Artyści węgierscy. 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Koledzy" — słuch. 15.40 Dom, rodzinny dom... 16.00 Koncert chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Bela Bartok — Divertimento. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Teatr PR: „Tato, tato, sprawa się rypła" — słuch. 20.20 Tryptyk uwertur A. Dworaka. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.57 Wirtuozi nowej muzyki. 22.30 Listy z teatrów. 23.00 Glenn Gould gra na klawesynie. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.00 Generał Zygmunt Berling — aud. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Słynne tematy z filmu. 15.00 „Dawne melodie" — słuch. 15.30 Słynne tematy z rock-opery. 15.50 Antologia piosenki. 16.15 Z nowych nagrań Pr. III. 16.45 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kałużyński. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Słynne tematy z musicalu. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Huśtawka miłości" — odc. 20.00 Z tysiąca i jednej pieśni. 20.45 Stanley Turrentine gra przeboje. 21.00 „Grunwald" — z poezji J. Harasymowicza. 21.20 „Piosenka pozostała taka sama" — nowa płyta. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Donny Hathaway. 22.15 Rozmowy z mistrzem Franciszkiem. 22.35 Słynne tematy z kabaretu. 23.00 Wiersze poetów meksykańskich. 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych.

PROGRAM IV

8.07 Panorama gwiazd. 9.00 Poranek literacko-muzyczny (Ł). 10.00 Klub Młodych Miłośników Muzyki. 11.00 Poranek pieśni. 12.00 Chwila muzyki. 12.05 Aud. „Na własny rachunek". 12.30 L. van Beethoven: Sonata G-dur. 12.40 „Polemiki filozoficzne. 13.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży „Martin Eden" — słuch. 14.30 Studio Stereo zaprasza (stereo). 15.30 Nowe nagrania polskiej muzyki ludowej (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Wyniki losowania „Kukułeczki" (Ł). 16.07 Ton i test (Ł). 16.10 Ulubione sceny z oper (Ł). 17.00 Tu Studio 4. 17.30 Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Gra zespół „Jazz Carriers". 18.10 Lekcja jęz. łacińskiego. 18.30 Encyklopedia kultury. 19.00 Arnold Schoenberg — „Mojżesz i Aron" — opera (stereo). 21.17 A. Vivaldi „Pory roku". 22.00 Wiad. sport (Ł). 22.10 „Laboratorium".

Wokół nas

Murarz domy montuje, krawiec szyje ubrania, piekarz piecze chleb, a wszystko to odbywa się u nas na pierwszej linii frontu. Wszyscy oni walczą: o ilość, o jakość, o nieprzeciętność. O ile jednak niekiedy przychodzi zadumać się nad tą nadętą ponad miarę terminologią, o tyle sedno spraw dziejących się wokół nas musi pozostać poza dyskusją i absolutnie nie może być kwestionowane. Wiedzeni ambicją i potrzebą narzucamy sobie coraz ostrzejsze tempo, coraz wyżej podnosimy poprzeczkę i... a niech tam, pal sześć, niech właśnie będzie, że walczymy. Byleśmy tylko robili to z dobrym skutkiem.

Pogodzony zatem z niepiękną formą, chcę zaliczyć do wyżej wzmiankowanej awangardy także nasz bohaterski handel. Bez obrazy: z tej strony lady widać to nieraz bardzo dokładnie, a cóż dopiero gdy przejdzie się na drugą stronę. Bywa wszelako, że na pewnym odcinku popełnia się tam błąd. Coś niezręcznego, coś, co można by nazwać kiksem. Gdy spojrzeć na całość i jej dokonania, taka drobnostka pozostaje prawie nie zauważona, gdy jednak spojrzy się przez lupę...

Tak właśnie spojrzał na jedno stoisko w łódzkim „Centralu" pewien Anglik polskiego pochodzenia, a do jakich zaprowadziło go to wniosków, opowiada nam jego kuzyn rodem z Łodzi. Polski Anglik (czy też na odwrót) wybrał się do „Centralu", żeby kupić przed wyjazdem butelkę „Sorbovitu". Zobaczył na półkach baterię butelek, między regałami było pustawo, zapuścił się więc ochoczo w obranym kierunku, lecz został powstrzymany. Stoisko jest samoobsługowe — powiedziano mu i wskazano kilkudziesięcioosobową kolejkę czekających na koszyczki. Kuzyn z Anglii zaoponował: po jedną butelkę z koszykiem? Do czego to podobne! Odbył potem — jak nam relacjonuje kuzyn z Łodzi — budującą rozmowę z kierownikiem działu spożywczego, który poinformował go, że takie u nas obyczaje, i że aby przekroczyć bramkę, trzeba mieć przepustkę w postaci pojemnika na zakupy.

Koniec końców gość sformułował parę pytań. Na przykład: czy stanie w kolejkach, gdy nie ma po temu potrzeby, jest naszym narodowym hobby, czy też stanowi swoiste ćwiczenie cierpliwości w ramach planowej edukacji cnót życia społecznego? Albo: czy nasze przedsiębiorstwa handlowe boją się klientów, czy też tak ich nie lubią, że zatruwają im życie nawet przy zakupie towarów, których na rynku jest pod dostatkiem? Wreszcie: czy w Polsce zabrakło sztucznych tworzyw na koszyczki, czy nie ma wikliny?

Kuzyn z Anglii nie omieszkał też dodać, że instytucja samoobsługi znana jest i tam, wszakże koszyczki stosowane są tam ku wygodzie klientów a nie personelu, a o to, żeby towary były wynoszone ze sklepu dopiero po ich zapłaceniu, troszczą się specjalnie przeszkoleni pracownicy, a często nawet tak zwana telewizja przemysłowa. Podsumował zaś incydent uwagą, że na Zachodzie taki handel dawno by splajtował, a jego funkcjonariusze powiększyliby grono bezrobotnych.

A wszystko z powodu butelki „Sorbovitu", lecz — jako się rzekło — widzianej przez powiększające szkło, a widzianej tak dlatego, że nie kupionej, choć miało się na to ochotę.

Nie zamierzam podejmować dyskusji z gościem, któremu — bez czołobitności, rzecz jasna — winniśmy tzw. staropolską gościnność, choć język mnie świerzbi, żeby równie złośliwie odpłacić tę „planową edukację' cnót życia społecznego". Wypada, oczywiście, przyznać słuszność wielu uwagom, zauważając jednak skromnie, że nasze widzenie naszego handlu jest równie ostre, czemu czasem dajemy wyraz aż do przesady. Ale gdy mowa o dyskusji, to możemy ją podjąć tylko z kimś, kto zna realia, kto żyje tu stale, kto kupuje nie tylko „Sorbovit". Kto wie, że nie wszystko idzie nam jak po maśle, choć — nawiasem mówiąc — coraz częściej słyszy się, że nie idzie tak również za Kanałem. To, naturalnie, żadna dla nas pociecha.

Nie podlega dyskusji jedna sprawa: kultury handlu. Do dziś pamiętam zabawny felieton Jana Brzechwy sprzed kilkunastu czy może dwudziestu lat. Wszedł on mianowicie do warszawskiego „Cedetu", zobaczył na słupach transparenty, głoszące, że pracuje się tu metodą zdaje się Korowkina, ale gdy zaczął pytać personel na czym ta metoda polega, nikt nie potrafił dać rzetelnej odpowiedzi. Dopiero po jakimś czasie Brzechwa dowiedział się, że jest to metoda uprzejmej obsługi. A jeszcze później pojechał Brzechwa do Londy-

Lekcja angielskiego

nu (właśnie!), w jakimś magazynie obsłużono go bardzo uprzejmie i też nie wiedziano, że pracują akurat taką metodą.

Tęsknimy czasem do tego (uprzejmości — nie metody!). Globtrotterzy przywożą z dalekich krajów opowieści o wyskakiwaniu handlu ze skóry, żeby tylko zdobyć klienta. Skoro już jednak zgadało się o podróżach, to nasz turysta — wyposażony w tzw. walutę wymienialną na ogół skąpo — często zagląda i do sklepików pośledniego sortu. W Wiedniu, Paryżu, Kopenhadze jest sporo żydowskich na ogół magazynów, w których można pogrzebać, przebrać, wybrać, za stosunkowo tanie pieniądze kupić suweniry. Pyszny jest zwłaszcza koloryt tych miejsc, gdzie szwargoczą w żargonie, można dogadać się i po polsku (język jak z Bazaru Różyckiego, albo przedwojennej ulicy Nowomiejskiej: „Co pani uważa?"), przybysz z naszej strefy może się też porozumieć po rosyjsku (jak mi się wydało, słownictwo używane przy uroczystych okazjach w rodzinie odesskiego superfurmana Mendla Krzyka). Towary, oczywiście, tandetne; trzeba być głęboko wierzącym albo ostatnim durniem, żeby nie poznać się na fałszywych szetlandach.

Otóż gdy wejdziesz do takiego magazynu w oficynie, albo na trzecim piętrze (drewniane wytarte schody), witają cię obowiązkowym przymilnym uśmiechem, wyrzucają na ladę ciuchy z kilku półek od razu, ale niech tylko zwąchają żeś golec i dlatego grymasisz, pryskają szacowne maniery handlowe a pojawia się opryskliwość. Bo liczyłeś się póki ci nie zajrzeli do portfela — potem niemal pokazują ci drzwi.

Powyższe nie znaczy, naturalnie, że tak jest w każdym zachodnim sklepie, podobnie jak nie w każdym naszym zachodzą widoczne zmiany na lepsze, chociaż w niektórych naprawdę powinno się ich oczekiwać. Oto łódzki sklep „Pewexu". Klient prosi o wodę kolońską „Old Spice" za niespełna dwa dolary. W kasie podaje 100 franków francuskich i czeka na resztę. Kasjerka mówi, że nie może wydać we frankach, bo tyle nie ma (siódma wieczór!). Klientowi jest wszystko jedno; proponuje inną walutę, są przecież tabele z przeliczeniami. A kasjerka na to: „Wielu tak robi! Kupują gąbkę za trzydzieści centów, a potem chcą, żeby z banknotu słabej waluty wydać im w dolarach!"

Pomińmy już dociekania czy kasjerka wie co się dzieje z dolarem na świecie, czy też jest miłośniczką Mariana Załuckiego, który rodakom za oceanem recytował swój wierszyk: „...drodzy moi, mimo różnicy ustroi — w Polsce dolar i tak najwyżej stoi"; poprzestańmy jedynie na stwierdzeniu, że personelowi krzątającemu się pośród „Diorów", „Chaneli", „Yardleyów" i hiszpańskich kafelków nie wypada traktować klienta jak przy straganie z zieleniną.

Dla kontrastu podałbym tu przykład telewizji, mianowicie „Studia — 2". Raz, dwa, a może trzy razy wystąpiła tam sympatyczna panienka, która o pierwszej w nocy proponowała nam grzecznie położyć się na tapczanie, rozluźnić się; przemawiając do nas aksamitnym głosem spikerki z Okęcia, zapewniała nas, że nasza lewa ręka robi się coraz cięższa, potem że to samo dzieje się z prawą ręką, a potem że nie myślimy już o niczym i że pozbawieni wszelkich trosk — zasypiamy. Naprawdę szkoda, że po takim wprowadzeniu nas w krainę Morfeusza trzeba było wstać, żeby zgasić syczący już telewizor. Ktoś jednak musiał na to telewizji zwrócić uwagę, bo od jakiegoś czasu o tej porze Grzegorz Woźniak czyta nam wiadomości, i to na ogół same dobre.

Oto pozytywny stosunek do klienta! O podobnym (zwróćcie uwagę na bezinteresowność!) opowiadał mi znajomy, który niedawno wrócił był z zimowego wypoczynku na Mazurach. Jezioro przedziela tam pewną miejscowość, a ponieważ był lód, więc chodzono po nim i jeżdżono skracając sobie drogę, a czasem nawet bez takiej potrzeby. Pewnego razu podpity młody człowiek hasał sobie po lodzie na motorowerze, a że był raczej niezborny motorycznie, za bardzo zbliżył się do filarów mostu, gdzie lód bywa zwykle nie tak gruby, jak na środku, i już po chwili musiał wzywać pomocy. Jedynym człowiekiem przechodzącym w pobliżu był miejscowy grabarz. Ofiarnie skoczył na ratunek i wydobył delikwenta z topieli. Gawiedzi, która zbiegła się pod koniec akcji, mówił potem z udawaną złością: „Ot, cholera, zamiast ja na nim zarobić, to sam się jeszcze zamoczył..."

JERZY SZELEWICKI

Scena Kameralna w foyer Teatru Wielkiego



Od lewej: Bogdan Baer i Jadwiga Pietraszkiewicz są, jak widać przerażeni, więc w zamku chyba rzeczywiście straszy. Natomiast dzielny młodzian — Janusz Marciniak i pan na zamku — Zdzisław Krzywicki prezentują powagę godną swego stanu.

Przywykliśmy już do tego, że w poniedziałki teatry nie grają. Tymczasem w najbliższy, 14 lutego, nie tylko będzie spektakl, ale nawet premiera. Rozpoczyna bowiem działalność Scena Kameralna Teatru Wielkiego. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że będzie to rzeczywiście scena z kurtyną, kanałem dla orkiestry itd. Terenem działania zespołu jest bowiem foyer. Co prawda, sporo kłopotów nastręcza jeszcze akustyka, ale miejmy nadzieję, że w poniedziałek wszystko zabrzmi, jak należy, a eksperyment — bo tak w teatrze mówi się na razie o Scenie Kameralnej — wypadnie... Na wszelki wypadek nie zapeszajmy.





Smutna Wanda — Maria Szczucka-Kudanowska i reżyser Andrzej Żarnecki.

Fot. A. Wach

Na początek swojej działalności nowa scena wybrała „Zamek na Czorsztynie" — Karola Kurpińskiego. Tak więc przeniesiemy się w rok 1683, a foyer teatru zmieni się w salę zamkową. Oczywiście, jak na starą budowlę przystało, musi tam straszyć. W zamku zwykle jest też piękna córka właściciela. Jeśli już jest i ona, to tylko krok do wątku romansowego, zwłaszcza że zamczysko odwiedza wspaniały młodzian, wracający spod Wiednia, gdzie walczył u boku Sobieskiego.

Jak rozegrali akcję realizatorzy — okaże się w poniedziałek. Zadatkiem niech będą migawki z próby.

Kierownictwo muzyczne w „Zamku..." sprawuje Tadeusz Kozłowski. (rg)

Znaki Zodiaku

BARAN (21. 3. — 20. 4.): Otwiera się przed tobą większe niż dotąd pole działania: skorzystaj z tego, aby przyciągnąć do współpracy osoby gotowe poprzeć twój plan rozwoju roboty. Pamiętaj jednak, że chodzi o ewolucję, a nie rewolucję i nie stawiaj zadań zbyt daleko wybiegających przed obecne możliwości.

BYK (21. 4. — 21. 5.): Unikaj zbędnych dyskusji: w aktualnej sytuacji nie doprowadzą do niczego pozytywnego — przeciwnie, wywołają szkodliwe dysonanse w otoczeniu. Nagromadzone trudności dadzą się usunąć tylko w atmosferze spokoju i zgodnego współdziałania.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6.): „Wszystko za wszystko" — to dobre w programie telewizyjnym, ale w życiu zasada wet za wet okazuje się najczęściej dreptaniem w miejscu. A przecież nie o to chodzi w sprawie, od której tyle dla ciebie zależy, prawda?

RAK (22. 6. — 22. 7.): Jak każda przesada, tak i przesadna ostrożność może się obrócić przeciw osobie chcącej z niej zrobić sobie osłonę w skomplikowanej sytuacji. Zdajesz sobie chyba sprawę, że okoliczności wymagają jasnego wypowiedzenia się — od ciebie i wszystkich, których dotyczą.

LEW (23. 7. — 23. 8.): Szczerość nie polega na tym, aby mówić wszystko co się myśli, lecz by nigdy nie mówić tego, co w danym momencie nie jest zgodne z naszym przekonaniem. Różnica między pierwszym a drugim jest taka, jak między gadulstwem, niedyskrecją lub wręcz brutalnością, a uczciwością wobec siebie i innych.

PANNA (24. 8. — 23. 9.): Trawestując słynne powiedzenie Manon Roland, powinniśmy rzec: Lojalność! Ile niedorzeczności popełniono w twoim imieniu!.. Kogo jak kogo, ale urodzonych pod znakiem Panny stać przecież na rozróżnienie między bezkrytyczną solidarnością a niezachwianą wiernością wobec osób i przekonań, które są tego warte.

WAGA (24. 9. — 23. 10.): To, co nazywamy nieprzewidzianym, spotyka na ogół ludzi nieprzewidujących, czyli „ślepych" i „głuchych" na sygnały płynące z otoczenia. Często chodzi tylko o sprawy drobne i wygrana albo przegrana nie przewyższa stawki na loterii. Ale historia — niekoniecznie tylko ta przez duże „H" — zna brak przewidywania prowadzący do klęski, z której już nie można się podnieść.

SKORPION (24. 10. — 22. 11.): Nie zostawiaj nic przypadkowi, uporządkuj swoje sprawy aż do najdrobniejszej, tak w miejscu pracy jak w domu. Nie iżbyś miał sobie do wyrzucenia jakieś wyraźne zaniedbania, lecz w istniejącej sytuacji możesz być rozliczany nawet z rzeczy uznanych za nieważne.

STRZELEC (23. 11. — 21. 12.): Trzeba wiedzieć, jak daleko można iść „za daleko" — mówił słynny pisarz i reżyser filmowy Jean Cocteau. „Za daleko", czyli tam, gdzie wzrok nie sięga; lecz „nie za daleko", czyli nie tam, dokąd nie sięga trzeźwa (co nie znaczy: ograniczona) myśl. Mówiąc konkretnie, w odniesieniu od aktualnych planów: radzimy Strzelcom postępować z kontrolowaną śmiałością. Biurokratyczne przeszkody wkrótce zostaną usunięte.

KOZIOROŻEC (22. 12. — 20. 1.): Czas nagli: jeśli masz coś ważnego do załatwienia, nie odkładaj tego na dalsze miesiące, ponieważ z dużym prawdopodobieństwem natkniesz się wówczas na przeszkody trudne do przezwyciężenia przed końcem roku.

WODNIK (21. 1. — 18. 2.): Musisz się dobrze zastanowić nim podejmiesz decyzję, która wiąże się ze zmianami idącymi pod prąd twojej obecnej sytuacji. Naszym zdaniem, lepiej zrobisz, jeśli poczekasz na inne, głębiej sięgające przeobrażenia.

RYBY (19. 2. — 20. 3.): Nie martw się na zapas; to, czym się teraz zajmujesz, niewątpliwie wypadnie po twojej myśli i pomoże rozjaśnić zaciemniony horyzont drugiego kwartału roku.

Paradoksy XX wieku

„Ofiary" drobnoustrojów

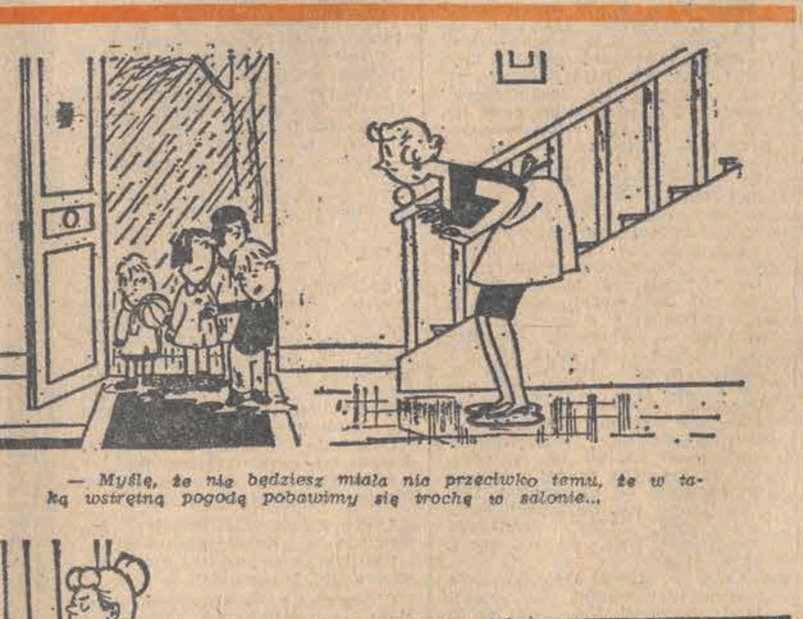
Przed 4 laty prasę światową obiegła sensacyjna wiadomość, iż para uczonych austriackich — Karl Herbert Schaden i Herta Celta — opracowała metodę zaprzęgnięcia drobnoustrojów do zwalczania plagi wszelkiego rodzaju odpadów i śmieci, zanieczyszczających środowisko. Do Wiednia przybyli wysłannicy jednego z czołowych holenderskich koncernów chemicznych i za 6.000.000 szylingów kupili szczepy bakteryjne, które miały rozkładać i pożerać śmieci. Wkrótce potem inny koncern nabył od „genialnych uczonych" równie rewelacyjną metodę produkowania energii elektrycznej przez bakterie oraz zastosowania bakterii do uzyskiwania wysokogatunkowych stopów miedzi. Niestety, wszystkie trzy „epokowe wynalazki" okazały się — jak dotąd — niewypałem.

Poszkodowane koncerny wezwały w sukurs prokuratora, para pomysłowych bakteriologów została aresztowana, a w ich laboratorium rzeczoznawcy sądowi kontynuują badania nad pustymi retortami i probówkami, w których rzekomo roją się zbawcze, acz niewidzialne nawet pod silnym mikroskopem drobnoustroje.

Lewiatany i prorocy

Komentując ostatnie katastrofy tankowców u wybrzeży USA, amerykańscy specе stwierdzili, że jeśli 10 spośród 1500 pływających na morzach świata gigantów ulegnie rozbiciu, a oleista maź rozleje się na wszystkie oceany, to zahamuje to proces produkcji życiodajnego tlenu i przyniesie naszej planecie nieodwracalną zagładę. Tymczasem w pogoni za maksymalizacją zysków rozpoczęto iście gigantomaniackie współzawodnictwo. Przed 4 laty Japończycy wodowali „Globtik Tokyo", zdolny załadować 477.000 ton ropy naftowej, niedawno zakasowali ich Francuzi ze swym „Bellamya", tankującym 550.000 ton, a Anglicy pracują nad tankowcem o pojemności 1.000.000 ton. Fachowcy zwracają uwagę, że trasy rejsów ryzykownych statków nie są ograniczone względami bezpieczeństwa, że w trosce o rentowność rekrutuje się załogi o niskich kwalifikacjach, że gwoli oszczędności konstrukcja tankowców bywa nader niesolidna — np. ściany pojemników na ropę u tankowców najnowszej produkcji mają grubość zaledwie 20—30 milimetrów.

Za jeden uśmiech



— Myślę, że nie będziesz miała nic przeciwko temu, że w taką wstrętną pogodę pobawimy się trochę w salonie...



— Czekaj, niech też włożę spodnie, to pogadam z tobą, jak równy z równym...



— Dopóki nie przestaniecie kręcić się po szosie, nie będę sypał piasku!

UWAGA, ROLNICY!

TOMASZOWSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE w TOMASZOWIE MAZ.

z a w i a d a m i a j ą,

że do dnia 30 kwietnia 1977 r. przyjmują zgłoszenia na

KONTRAKTACJĘ GĘSI DO TUCZU I TUCZONYCH.

Aktualnie obowiązujące ceny skupu gwarantują wysoką opłacalność!

Gęsi kontraktowane (umowy wieloletnie)	okres skupu	ceny skupu (z dopłatą eksportową 2 zł) za 1 kg w zł
a) tuczone	1. VIII. — 15. XII	53.—
b) do tuczu owsianego	15. VIII. — 20. XI.	46,50

Warunkiem otrzymania wyżej wymienionej ceny jest posiadanie umowy kontraktacyjnej — wieloletniej na dostawę minimum 200 szt. gęsi. Umowy wieloletnie z Tomaszowskimi Zakładami Drobiarskimi na dostawę gęsi mogą zawierać:

1) Rolnicy indywidualni posiadający odpowiednie warunki do odchowu gęsi i mieszkający w promieniu 100 km od Tomaszowa Mazowieckiego.

2) Przedstawiciele Kół Gospodyń Wiejskich upoważnieni przez zespół (minimum 200 szt. gęsi na 1 umowę kontraktacyjną, na którą mogą złożyć się najwięcej 4 członkinie po 50 szt. każda).

3) Spółdzielnie Produkcyjne.

4) Spółdzielnie Kółek Rolniczych.

Kontrahentom przysługuje:

kredyt obrotowy w wysokości: 110 — zł na 1 szt. gęsi do tuczu, 140 zł na 1 szt. gęsi tuczonej.

Gęsi kontraktowane są ubezpieczone. Za sprzedany 1 kg żywej wagi gęsi przysługuje zakup 2 kg węgla — koksu. Zakłady Drobiarskie zapewniają pasze w ilości:
1) dla gęsi do tuczu 7 kg mieszanki plus 5 kg śruty lub ziarna/1 szt.
2) dla gęsi tuczonych 8 kg mieszanki plus 5 kg śruty lub ziarna plus 7 kg owsa/1 szt.
Podania przyjmuje i udziela szczegółowej informacji dział skupu i kontraktacji drobiu Tomaszowskich Zakładów Drobiarskich w Tomaszowie Maz., ul. Warszawska 168/172, I piętro, pokój 23 i 24. Informacje pisemne nie będą wysyłane. 226-k

Kupno-Sprzedaż

DZIAŁKĘ 1.500—2.000 m — kupię chętnie w Janówce, Justynowie, Bedoniu, tel. 354-13 32 p

SPRZEDAM domek jednorodzinny ogród (rozliczenie M-3—M-4). Tel. 634-09 3360 g

NOWY obiekt szklarniowy z budynkiem gospodarczym i mieszkalnym sprzedam. Wiadomość: Starowa Góra 30 a, p-ta Rzgów koło Łodzi, nr tel. 135 3294 g

KUPIĘ pierścionek z prawdziwym rubinem. Tel. 623-20 3475 g

KROSNO tkackie ręczne — kupię. Oferty „3492" Prasa, Piotrkowska 96

PIANINO — kupię. Oferty „3397" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ maszyny krawieckie przemysłowe: overlock, dwuigłówkę, do obrzucania dziurek, do cięcia materiału. Oferty „3046" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁĄ maszynę do pisania — kupię. Tel. 488-33 3040 g

BONY kupię. Oferty „2466" Prasa, Piotrkowska 96

ULE kupię. Tel. 380-68 3130 g

KUCHNIĘ węglową i lodówkę — kupię. Tel. 321-30 3191 g

KOŻUCH zagraniczny damski, męski, złotą bransoletę, pierścionki sprzedam. Retkinia, Hufcowa 16—28, bl. 102 3181 g

DZICZKI róż (gat. 3) — sprzedam. Łódź, Lecznicza 17—18, po 19 3334 g

GLADIOLE wielkokwiatowe białe, czerwone, łososiowe, 40 szt. — 100 zł, wysyłam. Edward Wiekiera, Romera 7, 30-212 Kraków 337 k

KOŻUCH damski — sprzedam. Tel. 666-53 1717 g

FUTRO z łapek czarnych — sprzedam. 390-10, od 17 3085 g

„ELISABETH" — stereo — sprzedam. Tel. 51-12-56 3091 g

ZŁOTE: bransoletkę, sygnet, zegarek — sprzedam. Tel. 719-26 3014 g

KOŻUCH męski, zagraniczny, 3/4 — sprzedam. Tel. 51-41-17 3012 g

CEGŁĘ 20 tys. — sprzedam. Oferty z ceną „2982" Prasa, Piotrkowska 96

OCZKA do pierścionków — sprzedam (topazy dymione). Oferty „2937" Prasa, Piotrkowska 96

KOŻUCH damski — sprzedam. Tel. 52-98-96, po 15 2914 g

SPRZEDAM stelaże do tapczanów. Zgierz, tel. 16-36-66 2893 g

DOGA arlekina 10-miesięczną sukę — sprzedam. Tel. 52-03-98 3480 g

MEBLE cepeliowskie, czerwone — sprzedam. Ewelina Brodzka, Obornicka 17 m. 33 (X piętro) 3452 g

SPRZEDAM 30.000 sztuk sadzonek goździków z matecznika holenderskiego. Termin odbioru do uzgodnienia. Pleszew, tel. 212-30, wieczorem 30 p

ŁAZIENKOWY komplet luksusowy — lustro, półki, wieszaki z pleksiglasu — sprzedam. Oferty „3351" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ 0,57 ha zadrzewioną z budynkiem gospodarczym (30 km od Łodzi) — sprzedam. Tel. 777-76 3679 g

DOMEK jednorodzinny własnościowy lub dwa pokoje, kuchnia w blokach kupię w Łodzi. Oferty „3687" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM dom (mogą zamieszkać dwie rodziny) duże pomieszczenie na prowadzenie zakładu. Łódź-Julianów, Jaśminowa 22, oglądać w niedzielę 3635 g

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Mieszkania wolne. Tel. 53-44-35 3675 g

PIANINO „Calisia" sprzedam. Tel. 229-35 3643 g

ATRAKCYJNY sygnet, dwa pierścionki, komplet obrączek złotych — sprzedam. Dąbrowskiego 51 a, m. 67, od 14 3669 g

CEGŁĘ z rozbiórki sprzedam. Tel. 454-31 3627 g

KOŻUCH turecki, brylant 0,54 karata — sprzedam. Tel. 51-19-93 3676 g

CEMENT większą ilość 350 i 250 sprzedam. Oferty „3690" Prasa, Piotrkowska 96

Pojazdy

„ZAPOROŻCA" nowego kupię. Tel. 344-83, po godz. 16 3140 g

„VOLVO 145 Combi" sprzedam. Kupię wieloczynnościową maszynę do obróbki drewna. 732-36 — wieczorem 3173 g

„FIATA 126 p" — sprzedam. Odbiór w lutym. Oferty „3390" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 125 p" (wersja fińska — 1975) — sprzedam. Żwirki 6, po 16 3419 g

„WARTBURGA 353 W" (październik 1973) zamienię na nowego „Fiata 125 p". Tel. 53-13-74 2849

„SYRENĘ 105" 1976 sprzedam. Piatowcowa 25

„SKODĘ 100-L" nową — sprzedam. Oferty „2770" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 105" 1975 (4.000 km) sprzedam. Gałkówek Mały, Sporna 6. Bartczak 3188 g

„TRABANTA 600" sprzedam. Beniowskiego 16 3261 g

„ZASTAVĘ 750" — sprzedam. Tel. 51-69-26 3218 g

„ZAPOROŻCA" stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 777-28, po godz. 16 3239 g

„ZASTAVĘ 1100 p" na gwarancji — sprzedam. Tel. 823-85, dzwonić po 16 3245 g

„SKODĘ L" fabrycznie nową — sprzedam. Stanisław Słowiński, Pabianice, Nawrockiego 4, tel. 35-20 3289 g

„RENAULT 10" — nowy silnik, Piotrkowska 269, m. 12 3335 g

SILNIK „Warszawy" górnozaworowej kupię. Sprinterów 7—23, Retkinia 2834 g

ELEMENTY nadwozia — „Fiata 127" — sprzedam. Samochód osobowy po wypadku kupię. Tel. 53-94-16 po 16 3637 g

SPRZEDAM karoserię „Syreny 105" Strusia 15. Tel. 707-05 3216 g

„FIATA 125 p" — 1973 — sprzedam. Mazurska 41 A 3459 g

ZAMIENIĘ pełny wkład „Fiata 126 p" 1978, na wkład „Fiata 125 p". Oferty „3491" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 126 p" nowego — sprzedam, ul. Inflancka 50

„FIATA 1300" (1972) sprzedam. Zgierz, Oś. 650-lecia blok 31, m. 2 3646 g

SPRZEDAM oryginalny zaczep kulowy do „Wartburga". Felsztyńskiego 43—23 3622 g

KAROSERIĘ „Skody S-100" po wypadku — sprzedam. Przybyszewskiego 44 godz. 10—16 3580 g

Lokale

WŁASNOŚCIOWE M-2, PKO-wskie, dzielnica — Radiostacja — sprzedam. Oferty z ceną „3148" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 do wynajęcia. Oferty „3200" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ M-2, M-3 płatne miesięcznie. Tel. grzecznościowy 51-22-14 3257 g

SPÓŁDZIELCZE M-3, IV piętro — Krzemieniecka — zamienię na podobne parter. Tel. 660-21 do godziny 15 3083 g

WŁASNOŚCIOWE pokój lub dwa z kuchnią w Łodzi — kupię. Oferty „3127" Prasa, Piotrkowska 96

KOMFORTOWE mieszkanie 100 m, budownictwo międzywojenne — zamienię na kawalerkę. Oferty „2845" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat stolarski. Oferty „3278" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ lokalu na sklep warzywny — najchętniej dzielnica Górna. Oferty „3333" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ mieszkanie, bloki powojenne M-4 lub M-3. Tel. 383-43 3463 g

WŁASNOŚCIOWE M-3 Żubardź — zamienię na większe. Oferty „3439" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „3681" Prasa, Piotrkowska 96

M-5 bloki spółdzielcze Limanowskiego — Prusa zamienię na równorzędne Osiedle Stefana, Retkinia i Widzew-Wschód wykluczone. Inne propozycje. Telefon grzecznościowy 704-00 po 16 3656 g

SZCZECIN — Pomorzany 2 pokoje, II piętro, nowe budownictwo — zamienię na Łódź. Tel. Łódź, 33-12-22 po 17 3672 g

SAMODZIELNEGO pokoju — stare budownictwo na pół roku pilnie poszukuję. Cena obojętna. Płatne miesięcznie. Oferty „3494" Prasa, Piotrkowska 96

ŻUBARDŹ — M-4 2-pokojowe do wynajęcia na rok — dłużej. Płatne z góry. Oferty „3485" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA 257-57 — Klonowa 13—6, mgr Pluskowski 2454 g

INŻYNIER mechanik podejmie pracę na 1/2 etatu w sektorze prywatnym. Oferty „3171" Prasa, Piotrkowska 96

KRAWIEC przyjmie konfekcję damską — męską. Oferty „2815" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ do pracy ślusarza-spawacza. Zakład ślusarski Łódź, Wiosenna 11 3473 g

ZATRUDNIĘ rencistów — (mężczyzn) tel. 475-82

STOLARZA zatrudnię — Zmienna 17 3466 g

POTRZEBNA osoba umiejąca dobrze gotować. Tel. 51-49-62 2909 g

KULTURALNA, raczej samotna (opieka chłopiec 6 lat) potrzebna lekarzowi. Oferty „3203" Prasa, Piotrkowska 96

UCZENNICA do zakładu fryzjerskiego potrzebna. — (Ukończone 18 lat). Tel. 264-28, godz. 10—18 3561-3562 g

GOSPOSIA zaraz potrzebna Łódź, Inowrocławska 16, m. 21. Tel. 51-49-18 3297 g

POSZUKUJEMY pomocy domowej. Ewelina Brodzka, Obornicka 17, m. 33 (X piętro) 3451 g

POMOC domowa w godz. 15—18, potrzebna. Wiadomość: Sienkiewicza 53, m. 5. Front, II p. 3507 g

2 ŚLUSARZY-rencistów, 2 uczniów — przyjmę. Warsztat ślusarski, Andrzejów, Spacerowa 21 3414 g

UCZENNICĘ i rencistkę do cukierni przyjmę. Tel. 634-02 3636 g

ZATRUDNIMY natychmiast blacharza samochodowego, lakiernika i ucznia. Łódź, Wólczańska 103 3624 g

CHAŁUPNICTWO przyjmę — ul. Grunwaldzka 7 3642 g

POTRZEBNA pomoc do dwóch osób. Tel. 756-69, po 16 3639 g

Różne

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19 Próchnika 8 2549 g

GINEKOLOG Czerwoniec 14—18, Tuwima 20, tel. 355-30 2202 g

GINEKOLOG specjalista Cyperling 16—18, PKWN 4 tel. 240-17 2519 g

POSIADAM „Żuka", wolny czas, oczekuję propozycji z sektora prywatnego. Oferty „47" redakcja Piotrków, Słowackiego 16

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów, Turski 53-55-21 3321 g

ZŁOTE GODY. W dniu 14 lutego 1977 mija 50-lecie wspólnego pożycia małżeńskiego Antoniny i Wacława Bojanowskich z Wardzyna pow. Brójce. Z tej okazji życzenia doczekania diamentowych godów w zdrowiu i szczęściu składa RODZINA 2648 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych tel. 445-95, Wolniak 2314 g

POGOTOWIE telewizyjne Nowakowski, 415-04 2534 g

TELEWIZORY naprawiam — Janiak. Tel. 381-82, po 16 2590 g

FRYZJERKA „Janeczka" z Zamenhofa 8 zaprasza miłe panie do zakładu fryzjerskiego ul. 22 Lipca 10. Tel. 342-38 3572 g

UWAGA! Wysoka nagroda, 3 miesiące poszukuję małego czarnego pieska (staruszek), ogon obcięty, siwa mordka, siwe łapy, biały krawat, zginął na Dąbrowie okolica Rydla. Odprowadzić, Rydla 7, m. 50 3651 g

---

TANIO, SZYBKO GWARANCJA

FIRMA KONCESJONOWANA
ZAKŁADANIE KARNISZY wszystkich typów,
USZCZELNIANIE okien,
CYKLINOWANIE bezpyłowe.

Tel. grzecz. 614-91
godz. 8—11 i 15—18
D. Jakson.

3320-g

Dnia 9 lutego 1977 r., po długiej, ciężkiej chorobie zmarła, w wieku 81 lat

Ś. + P.

EUGENIA AMALIA WALTA

z d. FREZEWITTE

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lutego br. o godz. 14.30 z domu żałoby w Zelowie, przy ul. Piotrkowskiej 2. Pogrążona w smutku

RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Za okazanie współczucia, pomocy i tak dużo serca i serdeczności oraz za udział w pogrzebie mojego ukochanego

OJCA

Koleżankom, Kolegom i Kierownictwu Wydziału Finansowego Urzędu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście, składa podziękowanie

CZESŁAWA KOMAN z RODZINĄ

W dniu 10 lutego 1977 r. zmarła nasza kochana Żona, Matka, Babcia, w wieku 64 lat

Ś. + P.

GENOWEFA JAWORSKA

z d. STASIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lutego br. o godz. 14.30 na cmentarzu katolickim na Radogoszczu, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, CÓRKI, SYN, WNUCZĘTA, BRAT, SIOSTRY i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 10 lutego 1977 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 86

Ś. + P.

WIKTORIA ULATOWSKA

z domu GOMBRYCH

człowiek wielkiego serca, członek Związku Inwalidów Wojennych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lutego br. o godz. 15 na cmentarzu św. Wojciecha przy ul. Kurczaki, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

CÓRKA, WNUKI i PRAWNUCZKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 8 lutego 1977 r. zmarł nasz Kolega

ALEKSANDER WRZESIEŃ

Wyrazy współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO KOMBINATU BUDOWY DOMÓW

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w ŁODZI

Z A W I A D A M I A,

że od dnia 14 lutego 1977 r. we wszystkich tramwajach

LINII „41-BIS"

(lokalna linia na terenie Pabianic)

WPROWADZONA ZOSTAŁA PEŁNA SAMOOBSŁUGA.

W związku z tym prosimy PT Pasażerów o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety.

416-k

PEWEX

Zawiadamiamy PT Klientów, że działalność handlowa ze sklepu przy

al. Kościuszki 59-61

została przeniesiona do sklepów przy ul. ul.:

GDAŃSKIEJ 15 i JARACZA 10.

Zapraszamy i życzymy udanych zakupów.

278-k

ZMIANA ADRESU

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH w ŁODZI

zawiadamia uprzejmie, że

Rektorat i Administracja Uczelni z dniem 7 lutego 1977 r.

przeniesione zostały do nowego budynku

przy ul. Wojska Polskiego 121.

Wjazd samochodami od ulicy Spornej.

Nr kodu pocztowego 91-726.

TELEFONY

Rektor	**— 772-37**
Prorektor	
d.s. nauczania,	**— 776-03**
Dyr. administracyjny	**— 768-82**
Z-ca dyr. admin.	**— 778-16**
Dział adm.-gosp.	**— 773-16**
Centrala	**— 728-88**

624-k

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

Łódzkie Przedsiębiorstwo Zbytu Artykułów Technicznych „TECHNOZBYT"

w Łodzi, pl. Zwycięstwa 2

z a w i a d a m i a,

że w dniu 17 lutego 1977 roku dokonana będzie w przedsiębiorstwie

wypłata zakładowego funduszu nagród za rok 1976.

Reklamacje z tego tytułu przyjmowane będą przez sekcję spraw pracowniczych w terminie **do dnia 28 lutego 1977 r.**

429-k

MAGICZNY KWADRAT LICZBOWY

1			
		11	
	6		
			16

Liczby od 1 do 16 należy wpisać do powyższego diagramu w ten sposób, aby powstał kwadrat magiczny. Cztery liczby zostały dla ułatwienia wpisane prawidłowo.

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" Nr 4

ZASTANÓW SIĘ...

Wyleciał z okna kawałek nr 4

KWADRAT MAGICZNY

Sowa, owad, wada, Adam.

CO WIEZIE POCIĄG?

Hasło: Zimowe ferie (zegar, indyk, szympans, motocykl, wózek, ekler, fajka, emalia, akordeon, sukienka, materiał).

KRZYŻÓWKA OTEXU

Poziomo: Kapral, Kanada, Radom, perkal, pokora, katamaran, agat, mila, Nana, Caen, paka, Agra, arak, twar, ptaszniki, narada, Urania, elita, konina, Ankara.

Pionowo: Kapłan, parkan, arat, lala, kopa, amor, agonia, ataman, katarakta, Kamczatka, galar, lepra, parnik, kapron, Gwinea, armata, Aden, sala, nuta, Iran.

NAGRODY KSIĄŻKOWE za prawidłowe rozwiązanie zadań otrzymują drogą losowania: Andrzej Trębacz, Pabianice, ul. Bugaj 68, Antoni Berliński, Sieradz, ul. Warszawska 10 i Elwira Thomas, Piotrków Tryb., ul. Wojska Polskiego 139.

* + *

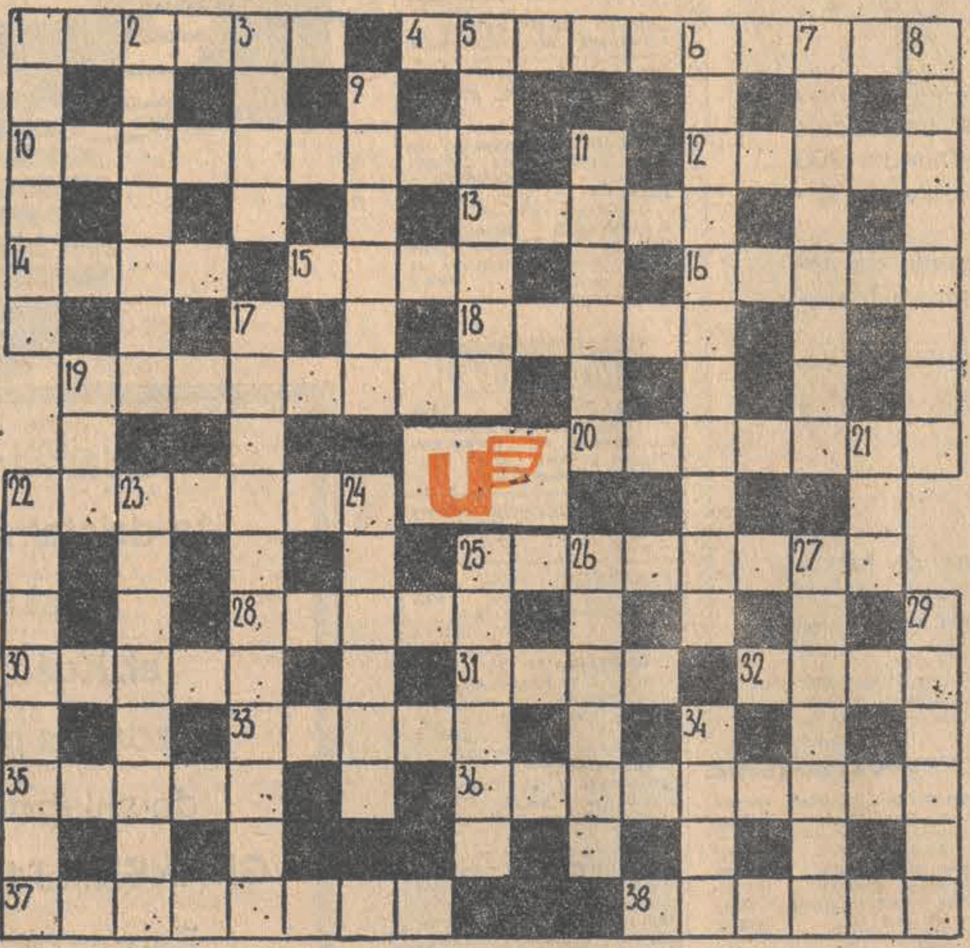
NAGRODY łódzkiej dyrekcji „OTEX" za rozwiązanie krzyżówki otrzymują drogą losowania: Stanisława Kiełbasa, Łódź, ul. Holownicza 14 — nagroda 1.000 złotych oraz Wanda Milczarek, Pabianice, ul. Nowotki 29, Danuta Ubysz, Łódź, ul. Hutora 22—44, Maria Lewandowska, Poddębice, ul. Południowa 1/7 i Marian Maćkowiak, Zgierz, ul. Okrąglik 2.

Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się do działu reklamy dyrekcji „OTEX" — Łódź, ul. Piotrkowska 49.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY (6)

OPRACOWANIE: JERZY KAŁUŻKA

KRZYŻÓWKA „UNIWERSALU"



POZIOMO: 1. W jego obronie wzięła udział polska Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich (Libia), 4. Lecznicza bylina z Himalajów, której korzeń podobny jest do miniaturowego człowieka, 10. Rywalizowała z Rzymem o panowanie nad Morzem Śródziemnym, 12. Dwuletnia roślina warzywna, 13. Wjazdowa w każdym zakładzie, 14. Szarozielona krzewinka lecznicza, hodowana w naszych ogródkach, 15. Jednostka siły, 16. Stopień hierarchii orderowej, 18. Tytuł powieści M. Gorkiego z Michałem Własowem, 19. Ostrokół, 20. Rodzaj zagadki tekstowej, 22. Śpiewak operowy Teatru Wielkiego w Łodzi (Michał), 25. Szerokie okrycie wierzchnie bez rękawów, 28. Zniedołężniały starzec, 30. Jeden z najwybitniejszych humanistów okresu odrodzenia (z Rotterdamu), 31. Zakopiańskie muzeum, w którym mieszkał kiedyś K. Szymanowski, 32. Rasa psów myśliwskich, 33. Uzbrojona jednostka pływająca, 35. Jon o ładunku elektrycznym ujemnym, 36. Igława — drzewo iglaste, 37. Liturgiczna nazwa święta Trzech Króli, 38. Osłona chłodnicy w samochodzie.

PIONOWO: 1. Pracuje przy tokarce, 2. Zastępuje właściwy order lub odznakę, 3. „Paliwo" reaktora jądrowego, 5. Nizina między Appalachami a Zatoką Meksykańską, 6. Wyraz, któremu u schyłku starożytności przypisywano cudotwórczą i magiczną moc, 7. Zabieg chirurgiczny, 8. W mitologii greckiej bohaterka słynna z urody i szybkości w biegach, 9. Głównymi działami tej nauki są: mechanika, akustyka, optyka i atomistyka, 11. Pustynna roślina meksykańska, 17. Dla łódzkich melomanów znajduje się przy ulicy Narutowicza, 19. W połączeniu z innymi wyrazami oznacza dalekiego przodka, 21. Mniej niż trzy, 22. Służą do wyściełania łóżka, 23. „Księżycowe" pieczywo, 24. Rosyjskie imię żeńskie, 25. Drzewo o szerokiej koronie, 26. Galon, obszycie kołnierza, czapki, 27. Jej stolicą jest Lagos, 29. Działo o płaskim torze pocisku, 34. Popularna na Śląsku gra w karty.



— No, no, widzę, że pan znów zdecydował się na blondynkę!

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, dyrekcja łódzkiego „UNIWERSALU" przygotowała do rozlosowania 3 nagrody po 200 złotych.

Tłum.: WANDA WĄSOWSKA



Odpowiadając na te pytania, Krystyna jak zwykle zachowywała całkowitą pogodę, nie okazując najmniejszego zniecierpliwienia. Ale Spencera coraz więcej drażniła ta jej anielska cierpliwość. Wyczuwał, że jej spokój jest sztuczny, ale nie mógł domyślić się, co się za tym kryje. Czy Krystyna uważa go za człowieka chorego? A może zauważyła, że ktoś knuje coś przeciwko niemu i nie chce tego przed nim zdradzić?

A może — pomyślał Spencer — dostałem już manii prześladowczej? Nie miał pojęcia, jak taka mania naprawdę wygląda.

Z czasem zaczął po trochu rozumieć przyczynę tej męczącej atmosfery domowej. W sobotę rano Krystyna udała się samochodem do miasta po zakupy. Spencer wiedział, że droga jest śliska, więc trochę niespokojnie wypatrywał przez okno powrotu żony. Stał jak zwykle ukryty za firanką. Nie chciał być widzianym z ulicy, a zamierzał wyjść na spotkanie Krystyny, aby pomóc jej nieść paczki. Gdy wreszcie nadjechała i wysiadła z samochodu, nie zauważyła w oknie Spencera. Nigdy bowiem nie zdarzyło się dotychczas, aby obserwował ją z ukrycia. Jej wzrok zatrzymał się na jakimś punkcie ich domu, w pobliżu drzwi. Patrząc na nią w tym momencie, Spencer odniósł wrażenie, że doznała ona jakiegoś szoku: zbladła i zatrzymała się chwilę, jak gdyby chciała zapanować nad sobą i odzyskać równowagę. Gdy podniosła w górę oczy, dojrzała go w oknie i uśmiechnęła się z widocznym przymusem. Z tym sztucznym uśmiechem na twarzy weszła do domu.

— Co to tak gwałtownie przyciągnęło twoją uwagę?

— Moją uwagę?

— Tak.

— Kiedy?

— Przed chwilą, gdy popatrzyłaś na nasze drzwi.

— Cóż takiego mogłabym zobaczyć?

— Jednak byłaś czymś bardzo zaskoczona, wprost przerażona.

— 69 —

— Zdawało ci się. Może po prostu drgnęłam z powodu nagłej zmiany temperatury. W samochodzie było bardzo ciepło, toteż gdy otworzyłam drzwiczki, poczułam dotkliwy chłód.

Spencer wiedział, że to nie była prawda. Już wcześniej zauważył, jak jedna ze służących państwa Katz również przypatrywała się czemuś na ich domu. Pomyślał wtedy, że prawdopodobnie obserwuje ona kota złażącego z dachu. Teraz skojarzył to sobie z reakcją Krystyny. Co to takiego mogło być, co zrobiło na niej takie wrażenie?

Krystyna nie zdołała go zatrzymać. Bez kapelusza i bez palta ruszył prędko ku wyjściu. Na schodkach omal się nie poślizgnął i nie upadł.

I oto co zobaczył. Na szarym tynku, na prawo od drzwi wejściowych, znajdował się namalowany smołą wyraz rozpoczynający się ogromną literą M. Pędzel, którym się posłużono, był widocznie zniszczony i nierówny, gdyż litery były pokraczne i zamazane. Dlatego sam wygląd tego słowa był ohydny. Morderca! — jak na afiszu kryminalnego filmu!

Spencer nie miał wątpliwości, że służące z przeciwka widziały ten napis. Z pewnością zauważyła go również Sheila Katz. Jej mąż odjechał, skoro tylko ślusarze zainstalowali w jego domu nowe zamki i cały system alarmowy. Potem Spencer nie widział już pani Katz. Nie podchodziła do okna. Chwilami mignęła tylko w głębi pokoju jej sylwetka.

Czyżby Katz zabronił jej wyglądać przez okno, a może nawet zbliżać się do niego? I czy zakaz ten nie był czasem wydany ze względu na jego, Spencera, osobę? Czy Katz mówił coś o nim swojej żonie?

Potem przyszły refleksje dotyczące poprzedniego dnia. Otóż w piątek po południu wstąpił do nich raz jeszcze pan Holloway. Zaznaczył przy tym, że po prostu przechodził koło ich domu i wpadło mu na myśl odwiedzić ich. Siedział dosyć długo w salonie, rozmawiając o pogodzie i o wypadku kolejowym, jaki wydarzył się w Michigan. Wreszcie wstał i westchnąwszy jak człowiek, któremu nie chce się powracać do męczącej pracy, powiedział:

— Panie Ashby, chciałem prosić, żeby mi pan pozwolił obejrzeć raz jeszcze pokój panny Sherman... Może uważa pan to za pewną przesadę? Ale mnie wciąż się wydaje, że trafię w końcu na jakiś ślad, którego dotychczas nie udało się nam odnaleźć.

W pokoju Belli przebywał długo, przy czym prawdopodobnie niewiele się poruszał, gdyż panowała tam kompletna cisza. Ashby, znudzony czekaniem na niego, poszedł do swego pokoiku. Krystyna prasowała w kuchni bieliznę. W mieszkaniu paliły się wszystkie lampy.

— 70 —

SOBOTA, 12 LUTEGO

PROGRAM I

6.00 TVTR — uprawa roślin, zabiegi doprawiające rolę. 6.30 TVTR — hodowla zwierząt. 10.00 Dla szkół: zoologia dla kl. VII — Pierwsze kręgowce. 11.05 Geografia dla kl. VIII — Polskie osadnictwo w Brazylii. 11.35 Kojak — ser. film fab. prod. USA pt. Zabij świadków mojej hańby. 13.45 TVTR — hodowla zwierząt. 14.30 TVTR — mechanizacja rolnictwa (Ł). 15.05 Redakcja Szkolna zapowiada. 15.20 Złoty Kaczor — bajka K. Dobkiewiczowej. 15.50 Radzimy rolnikom. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Chansonada. 17.15 „Opowieści znad Drwęcy". 17.40 Kółko i krzyżyk — teleturniej. 18.00 Studio sport. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Strzelby Apaczów — film fab. prod. USA. 22.05 Śpiewa Helena Vondraczkova. 22.35 Dziennik. 22.50 Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca — film fab. prod. franc.

PROGRAM II

15.55 Popołudnie podróży i przygody: Śladami Conrada, Śladami Cervantesa. 16.55 Uśmiech starego kina: Czas tańca — film arch. prod. franc. 17.45 Czterej pancerni i pies — odc. 15. 18.40 Studio PI. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Noc w Wenecji — TV wersja operetki J. Straussa. 22.05 24 godziny. 22.15 Niebieski sygnał — ser. film fab. prod. TV bułg. 23.05 Koncert w wykonaniu solistów Państwowego Teatru Opery i Baletu im. Kirowa w Leningradzie.

NIEDZIELA, 13 LUTEGO

PROGRAM I

6.55 TVTR — hodowla zwierząt. 7.25 TVTR — mechanizacja rolnictwa (Ł). 7.55 Egzaminy i nowy semestr. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Andrzej Bachleda zaprasza. 9.00 Teleranek — w programie m. in. film ser. prod. ang. pt. „Książę i żebrak". 10.20 Antena. 10.45 Junga z floty północnej — film fab. prod. radz. 12.10 Dziennik. 12.30 Rolnicze rozmowy. 13.00 Tylko w niedzielę. 13.05 Piosenki na życzenie. 13.10 Aukcja — rep. z aukcji plastyki współczesnej. 13.20 Symfonia dla 30 tysięcy — film dok. 13.45 Jest taka góra — rep. ze Szczyrku i Korbielowa. 14.00 Aukcja 14.10 Na kogo popadnie. 14.40 1777 sekund magii — program rozr. 15.05 Losowanie Dużego Lotka. 15.25 Trybunał wyobraźni — spór o walory literackie i artystyczne powieści Mniszkówny „Trędowata". 16.20 Spotkanie z balladą (cz. 1) — program rozr. 17.00 Po latach — montaż kronik związanych z rocznicą powstania ZWM. 17.15 Pamiętnik literacki J. Putramenta. 17.30 Spór o Barbarę — program publ. na temat postaci Barbary Radziwiłłówny. 17.55 Spotkanie z balladą (cz. 2). 18.55 Olsztyn po raz pierwszy — relacja z przebiegu 1 FFIWT w Olsztynie. 18.55 Piosenka na życzenie. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Bądź piękna i milcz — film prod. franc. 22.15 Sam na sam z Franciszkiem Starowieyskim. 23.05 Studio sport. 23.15 Reportaż filmowy.

PROGRAM II

12.50 Muzyczna teleteka. 13.30 Baw się razem z nami — turniej sportowy. 14.30 Wojskowy film dokumentalny. 15.10 Czterdziestolatek — odc. 8 filmu ser. prod. TP. 15.55 Z cyklu: Opera polska — Operowe sceny. 16.35 Prawda czasu — prawda ekranu — panorama współczesnego filmu radz. pt. Siostry cz. 2. 18.15 Studio sport. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Praskie studio muzyczne — koncert solistów jazzowych. 21.00 Twarze teatru — Kazimiera Nogajówna. 21.35 Na białym koniu — film fab. prod. węg.

PONIEDZIAŁEK, 14 LUTEGO

PROGRAM I

12.45 RTSS — historia. 13.25 RTSS — chemia. 15.50 NURT — filozofia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Zwierzyniec. 17.55 Wysoko ku niebu — odc. 3 ser. filmu fab. prod. ZSRR. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr TV: F. X. Kroetz — Górna Austria, reż. St. Różewicz. 21.30 „Camerata" przedstawia Artur Rubinstein. 22.25 Z cyklu filmów z Ameryki Południowej „Wzdłuż Andów" odc. 1. 22.50 Dziennik.

PROGRAM II

16.45 Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 17.

W ODPOWIEDZI NA WASZE LISTY

16.45 Grupa „Earth and Fire". 17.05 Studio nasz gość: Edward

TYDZIEŃ w TV

Szmurło, przedstawiciel PZN. 17.10 Sportowe upadki roku 1977 — program T. Hopfera. 17.15 Studio nasz gość: red. A. Martinikin, dziennikarz „Sztandaru Młodych". 17.25 „Ja twój kręgosłup" — film dok. prod. ang. z cyklu „Twoje zdrowie". 17.45 Studio nasz gość: Andrzej Czajkowski — lekarz. 17.50 „Ja twoje płuco" — film dok. prod. ang. 18.10 Studio nasz gość: Szymon Krasicki, pracownik AWF. 18.20 Sporty różne, dziwne i ciekawe — program T. Hopfera. 18.25 „Ach, jak przyjemnie" — śpiewa zespół „Samj swoi". 18.46 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Spotkanie z prof. Bardinim. 21.45 Mistrzostwa Polski hutników szkła. 22.10 Studio nasz gość: przedstawiciel zjednoczenia Vitrocer. 22.15 24 godziny. 22.25 Roboty cz. 2 — program Wandy Konarzewskiej, z cyklu: „Nie do wiary". 22.50 Maryla 2000. 23.35 NURT.

WTOREK, 15 LUTEGO

PROGRAM I

6.00 RTSS — historia. 6.30 RTSS — chemia. 9.00 Dla szkół: matematyka dla najmłodszych. 13.45 TVTR — historia. 14.30 TVTR — matematyka. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Studio TV Młodych. 17.40 Kółko i krzyżyk — teleturniej. 17.45 Świat i Polska. 18.25 Komicy niemego ekranu — montaż komedii filmowych z lat 1914—1930. 16.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Lucjan Leuwen — film TV franc. odc. 1 serialu fab. 22.15 „Hawiarskie drogi" — historia górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego. 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

16.45 Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 17. 17.20 „Niewinni wobec prawa" — fabularyzowany reportaż prod. węg. 18.20 Mam pomysł. 18.40 Magazyn Młodych (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Wtorek melomana — mistrzowie batuty: Jerzy Maksymiuk. 21.30 24 godziny. 21.40 Anatomia spektaklu — Teatr Skuszanki („Ślub"). 22.10 Malarstwo i film — filmy Jarosława Brzozowskiego (Ł). 22.50 Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 17.

ŚRODA, 16 LUTEGO

PROGRAM I

6.00 TVTR — historia. 6.30 TVTR — matematyka. 9.00 Dla szkół: fizyka kl. VI — ciśnienie w cieczach. 11.05 Historia kl. VII — „Ludwik Waryński". 12.00 Wychowanie muzyczne kl. VII—VIII — „Muzyka programowa". 12.45 RTSS — język polski. 13.25 RTSS — matematyka. 14.00 „W drodze do nowego" odc. VII — „Żywienie bydła". 15.50 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program woj.: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego (Ł). 17.00 Dla dzieci: „Co to jest?". 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.45 „TEST" — widowisko publ. o charakterze rozrywkowym. 18.35 Świat, który nie może zaginąć — film dok. prod. ang. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Filmoteka arcydzieł „Włóczykij" — film fab. prod. wł. 22.20 Dyskusja po filmie „Włóczykij". 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

16.15 Język francuski — kurs 2 stopnia, lekcja 40. 16.50 Zagraniczny film dokumentalny. 17.40 Rozbitkowie — film prod. ang.-australijskiej. odc. 1 pt. „Wyspa". 18.10 „Skrzydła". 18.40 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio sport. 21.30 24 godziny. 21.40 Powtórzenie na życzenie — program rozr. Ok. 22.30 Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 17. Ok. 23.00 NURT.

CZWARTEK, 17 LUTEGO

PROGRAM I

6.00 RTSS — język polski. 6.30 RTSS — matematyka. 11.05 Dla szkół: język polski kl. VII A. Fredro — „Zemsta". 11.35 Włóczykij — film fab. prod. włoskiej. 13.25 Decyzje piętnastolatków. 13.55 TVTR — fizyka. 14.30 TVTR — uprawa roślin. 16.10 Telewizyjny Informator Wydawniczy. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 „Bratek przy kominku" — spotkanie szóste. 18.00 „Poligon". 18.20 Przygoda z nauką. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Sensacji: „Przerwana gra". 21.55 „Pegaz". 22.40 Dziennik.

PROGRAM II

16.35 Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 17. 17.10 „Szczeble" — dyskusja między nabywcami telewizorów i przedstawicielami przemysłu, handlu i usług. 17.35 Słowa za słowa (program omawia skrótowo współczesną literaturę rumuńską oraz przedstawia sylwetkę tłumacza I. Harasimowicz). 18.05 „Kto pyta nie błądzi" — Początki Polski. 18.15 Kino filmów animowanych — „Miary czasu", reż. P. Lutczyn, „Jak działa jamniczek", reż. J. Antonisz, „Nr przykład Kowalski", reż. Zb. Czernelecki. 18.40 Magazyn Kulturalny (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Oto muzyka" — program muz.-rozr. TV NRD. 21.10 „Wizyta w La Scali". 21.40 24 godziny. 21.50 Kino Miniatur — Czarne humoreski. 22.30 Język francuski — kurs 2 stopnia, lekcja 40 cz. 1.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. W-12